



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z posiedzenia:

■ **RADY OCHRONY PRACY**
(NR 14)

Nr 2257/V kad.
21.08.2007 r.

Tekst bez autoryzacji

Nr 2257/V kad.

Rada Ochrony Pracy (nr 14)

21 sierpnia 2008 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca na posiedzeniu pod przewodnictwem **Stanisława Szweda**, przewodniczącego Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- przyjęcie projektu stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie efektywności systemów zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy wdrożonych w polskich przedsiębiorstwach,
- zapoznanie się z materiałem przygotowanym przez Państwową Inspekcję Pracy zatytułowanym „Przestrzeganie przepisów prawa pracy, w tym bezpieczeństwa i higieny pracy, w placówkach handlowych”,
- uroczystość wręczenia Nagród Głównego Inspektora Pracy im. Haliny Krahełskiej – wyróżnienia przyznawanego za wybitne zasługi w dziedzinie ochrony pracy,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Genowefa Wiśniowska** wicemarszałek Sejmu RP, **Halina Olendzka** sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, **Bożena Borys-Szopa** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Galas** zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Gospodarki w Ministerstwie Gospodarki, **Grzegorz Wójtowicz** zastępca dyrektora Departamentu Orzeczeń i Probacji w Ministerstwie Sprawiedliwości, **Jan Guz** przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych oraz laureaci Nagrody Głównego Inspektora Pracy im. Haliny Krahełskiej.

W posiedzeniu udział wzięła **Zofia Stawowa-Winkler** z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych w Kancelarii Sejmu.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Otwieram posiedzenie Rady. Witam wszystkich serdecznie po przerwie wakacyjnej. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny został państwu doręczony na piśmie. Czy są do niego uwagi? Nie ma uwag. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

W sprawach bieżących rozpatrzymy wniosek pani minister Bożeny Borys-Szopy o powołanie pani Anny Tomczyk na stanowisko zastępcy głównego inspektora pracy.

Przechodzimy do realizacji pkt 1., czyli przyjęcia projektu stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie efektywności systemów zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy wdrożonych w polskich przedsiębiorstwach. Projekt został państwu przekazany. Proszę panią Danutę Koradecką, przewodniczącą Zespołu do Spraw Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy o przedstawienie projektu.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

W imieniu zespołu, którego członkom bardzo dziękuję za niesłychanie owocną dyskusję i pracę nad projektem stanowiska, chciałam przedstawić główne tezy projektu oraz jego uzasadnienie.

Systemy zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy mają już swoją historię. To, co interesowało Radę na posiedzeniu 21 czerwca br. i jest przedmiotem stanowiska, to kwestia efektywności tych systemów, na ile wpływają na rzeczywistą poprawę warunków

pracy w aspekcie humanitarnym, jak i ekonomicznym. Na świecie istnieje powszechne mniemanie, że wpływają korzystnie. Potwierdzają to dane statystyczne zbierane w USA czy krajach Europy Zachodniej. Organizacje międzynarodowe, jak Międzynarodowa Organizacja Pracy czy Komisja Europejska promują te systemy, jako sposób na poprawę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, nie tylko poprzez nakazy, kontrole, sposoby dostosowywania się do wymogów zewnętrznych organów kontrolnych, ale też wewnętrzną pracę u podstaw. Także polskie doświadczenia wskazują, że wdrażanie tych systemów jest korzystne, wpływa na zmniejszenie liczby wypadków i chorób. Są dowody na to, że pieniądze zainwestowane w systemy zarządzania są dobrze wydane i przynoszą większą korzyść niż suma wydana. Ważne jest, o czym nie zawsze pamiętamy, że sukces systemu zarządzania polega na tym, że w jego przygotowaniu uczestniczą wszyscy pracownicy i najwyższa kadra. Dlatego zamawianie systemów zarządzania w firmach zewnętrznych, które mają je przygotować po to, aby jeszcze jeden certyfikat zawisł na ścianie u prezesa, jest właściwie nieporozumieniem. Ważne jest, aby system tworzyli pracownicy i najwyższe kierownictwo, aby był on dostosowany do warunków danego przedsiębiorstwa, aby każdy zauważył, jaką rolę pełni w tym zarządzaniu.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia, które Rada rozpatrywała także na innych posiedzeniach, wyrażamy opinię, iż należy kontynuować intensywne działania na poziomie Państwowej Inspekcji Pracy, mające na celu promowanie wdrażania tych systemów i doskonalenia już istniejących w przedsiębiorstwach. Założenia takich działań mogą być opracowane z wykorzystaniem materiałów, które zostały przygotowane w ramach programu wieloletniego „Dostosowanie warunków pracy w Polsce do standardów Unii Europejskiej”.

Niezbędne jest także wsparcie małych i średnich przedsiębiorstw we wdrażaniu tych systemów. Mają one wówczas inny wymiar, mniej sformalizowany, ale zdecydowanie powinno to dotyczyć także tego sektora gospodarki.

Dla powodzenia tych systemów, zainteresowania załóg i kierownictwa ważne są bodźce, które można i należy uruchomić. Proponujemy, aby ze strony Państwowej Inspekcji Pracy i Państwowej Inspekcji Sanitarnej istniały formy zachęty. Próbowano już kiedyś wdrożyć rzadsze kontrole w przedsiębiorstwach stosujących te systemy. Inspekcje mają bardzo wiele zadań, ograniczoną liczbę osób zatrudnionych oraz dużą liczbę małych i średnich podmiotów do skontrolowania. Byłoby to zatem dobre rozwiązanie dla obu stron, oczywiście pod warunkiem, że w tych podmiotach nie doszło do zjawisk niepożądanych, jak wypadki zbiorowe czy ciężkie itp.

Do rozważenia i przedyskutowania z odpowiednimi organami administracji państwowej i Zakładem Ubezpieczeń Społecznych pozostawiamy kwestię, na ile w zróżnicowanej składce ubezpieczenia wypadkowego można uwzględnić pewien upust dla przedsiębiorstw, które wdrożyły system zarządzania bhp, a jednocześnie wykazują stałą tendencję spadku liczby wypadków przy pracy, chorób zawodowych i osób pracujących w narażeniu na czynniki szkodliwe. Jest to bardzo ważny wskaźnik, być może nawet najważniejszy, ponieważ choroba czy wypadek są skutkiem. Zależy nam głównie na obniżeniu liczby osób pracujących w tych warunkach.

W projekcie, w imieniu Rady proponujemy rozważenie przez prezesa Rady Ministrów możliwości utworzenia Polskiej Nagrody Bezpieczeństwa Pracy na wzór Polskiej Nagrody Jakości. Polska Nagroda Jakości dotyczy produktu, wyrobu, technologii, a więc jest nagrodą techniczną, natomiast nagroda bezpieczeństwa wiązałaby się z ludzkim elementem pracy, zakładając, że człowiek jest najważniejszym ogniwem procesu pracy. Takie przesłania zawiera projekt stanowiska, który państwu przedłożyliśmy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Dziękuję za omówienie projektu. Czy ktoś z państwa ma uwagi do projektu lub pytania?

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Mam uwagę natury lingwistycznej. Proponuję zastąpić słowo „upust” słowem „opuszczenie”, dlatego, że według zasad języka polskiego można opuścić wody, krwi, a ceny i wysokości składek się opuszcza.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Słowo „opust” jest tak oryginalne, że nie wiem, czy powinniśmy promować je w ramach tego stanowiska. Proponuję, aby zastąpić słowo „opust” słowem „obniżenie”.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Omawiane zdanie znajduje się na str. 2 projektu i po zmianie jego pierwsza część otrzymałaby brzmienie: „Skutecznym rozwiązaniem promującym wdrażanie systemów zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy może być także obniżenie wysokości składki ubezpieczenia wypadkowego”.

Czy są inne uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie efektywności systemów zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy wdrożonych w polskich przedsiębiorstwach wraz z wprowadzoną poprawką. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Rada projekt przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Rada przyjęła projekt stanowiska.

Przechodzimy do realizacji pkt 2. porządku dziennego, czyli zapoznania się z materiałem przygotowanym przez PIP zatytułowanym „Przestrzeganie przepisów prawa pracy w tym bezpieczeństwa i higieny pracy w placówkach handlowych”. Proszę o przedstawienie tematu.

Główny inspektor pracy Bożena Borys-Szopa:

Przeprowadzana na wniosek Rady Ochrony Pracy ocena przestrzegania przepisów prawa pracy w placówkach handlowych, w szczególności wielkopowierzchniowych, jest od 1999 r. stałym elementem działalności kontrolno-nadzorczej Państwowej Inspekcji Pracy. Inspektorzy pracy prowadzą kontrole kompleksowe, obejmujące zarówno zagadnienia praworządności w stosunkach pracy, jak i bezpieczeństwa i higieny pracy. Obok kontroli planowanych placówki handlowe kontrolowane są także w wyniku skarg pracowników, na wniosek członków Rady Ochrony Pracy, parlamentarzystów, związkowców oraz w wyniku sygnałów o nieprawidłowościach, przekazywanych przez media. W przypadku otrzymania sygnałów o szczególnie rażących nieprawidłowościach prowadzone są także kontrole mające na celu kompleksową ocenę przestrzegania przepisów prawa pracy w poszczególnych sieciach.

W 2006 r. inspektorzy pracy przeprowadzili kompleksowe kontrole w 61 supermarketach, należących do 29 sieci handlowych m.in.: Real, Auchan, Geant, Carrefour, Tesco, Castorama, Makro Cash&Carry, Leroy Merlin. 40 z nich kontrolowanych było po raz pierwszy, 21 – po raz kolejny.

Szczegółowe informacje o wynikach naszych kontroli w sklepach wielkopowierzchniowych zawarte są w raporcie, który Państwo otrzymali. Dzisiejsze wystąpienie pozwolę sobie zatem ograniczyć do spraw najważniejszych, na których chciałabym skupić uwagę Rady.

Od wielu lat do najczęściej stwierdzanych nieprawidłowości z zakresu prawnej ochrony pracy należy zaliczyć nieprawidłowe bądź nierzetelne prowadzenie ewidencji czasu pracy. W 2006 r. taka sytuacja dotyczyła więcej niż połowy skontrolowanych placówek. W 38% skontrolowanych placówek nie udzielano pracownikom należnego wypoczynku, a w co trzeciej – nie przestrzegano przepisów o pięciodniowym tygodniu pracy. W prawie połowie skontrolowanych super- i hipermarketów problemem było nieudzielanie zaległych urlopów wypoczynkowych.

Podobnie jak w latach ubiegłych dużą grupę nieprawidłowości stanowiły naruszenia przepisów o wypłacie należnych pracownikom świadczeń, w szczególności w zakresie wypłaty wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Dotyczyło to blisko połowy placówek. Kwota świadczeń należnych pracownikom, a niewypłaconych przez placówki wielkopowierzchniowe, stanowiła blisko 76 tys. zł i była wyższa o 10 tys. zł w stosunku do roku 2005 r.

W co trzeciej placówce stwierdzono nieprawidłowe zapisy w umowach o pracę, w świadectwach pracy, a w co czwartej nieprawidłowe prowadzenie akt osobowych. Mniejszym niż w 2005 r. problemem było nieprawidłowe opracowanie regulaminów pracy.

W zakresie technicznego bezpieczeństwa pracy najczęściej ujawniane nieprawidłowości dotyczyły: organizacji i wyposażenia pomieszczeń higieniczno-sanitarnych – ponad

połowa kontrolowanych placówek, niewłaściwego składowania towarów – jedna trzecia jednostek, braku ładu i porządku w ciągach komunikacyjnych – blisko 60% sklepów. Są to nieprawidłowości stwarzające zagrożenie wypadkowe oraz dużą uciążliwość pracy, a ich przykład mogą państwo zobaczyć na zdjęciu.

Wiele nieprawidłowości dotyczyło organizacji stanowisk pracy, a także wyposażenia pracowników w odzież i obuwie robocze (około 39%) oraz w środki ochrony indywidualnej (ponad 50% placówek).

Magazynowanie towarów w niewłaściwym miejscu, stwierdzone w 37% kontrolowanych placówek, było główną przyczyną blokowania dostępu do wyjść ewakuacyjnych (1/4 placówek), co w przypadku pojawienia się zagrożenia pożarowego utrudniałoby pracownikom i innym osobom natychmiastową ewakuację.

Nadmierny strumień towarów w okresach przedświątecznych „wymusza” ich składowanie w miejscach do tego nie przeznaczonych, w pomieszczeniach higieniczno-sanitarnych, w ciągach komunikacyjnych, korytarzach, co powoduje utrudnienia w korzystaniu przez pracowników z tych miejsc.

Mimo, że kontrolowani pracodawcy użytkowali obiekty nowo zbudowane, inspektorzy pracy stwierdzili w co trzecim z nich niewłaściwy stan techniczny obiektów i pomieszczeń pracy, np. ubytki nawierzchni podłóg, zniszczone odbojnice ramp itp., a miejsca niebezpieczne nie były właściwie zabezpieczone i oznakowane.

Podkreślić należy, iż mimo poprawy w zakresie wywiązywania się pracodawców z obowiązku oceny ryzyka zawodowego, nadal co piąty pracodawca nie dokonał takiej oceny na stanowiskach pracy.

Nieprawidłowości w znacznej skali ujawniono w zakresie szkoleń w dziedzinie bhp. Dotyczyło to 37%. Natomiast o połowę spadł odsetek placówek, w których pracownicy wykonywali pracę bez wymaganych prawem kwalifikacji.

Jak państwo mogli zauważyć obraz stanu praworządności, wyłaniający się z przedstawionych danych statystycznych, jest jeszcze daleki od doskonałości, a poprawę notuje się w zakresie prawnej ochrony pracy, w szczególności w placówkach kontrolowanych przez inspektorów pracy systematycznie.

Stan praworządności w mniejszych placówkach handlowych również daleki jest od zadowalającego. Struktura stwierdzanych nieprawidłowości jest taka sama, niezależnie od wielkości placówki handlowej, ale ich nasilenie jest różne. Jak mogą państwo zauważyć, w placówkach wielkopowierzchniowych ujawniane są większe problemy z udzielaniem urlopów, jak również udzielaniem należnego odpoczynku, dobowego i tygodniowego. Problem stanowi także wypłata należnych pracownikom świadczeń.

Jednakże mniejsze placówki handlowe mają znacznie większe niż sklepy wielkopowierzchniowe problemy z realizacją obowiązków w zakresie prowadzenia akt osobowych i dokumentacji pracowniczej, w tym ewidencji czasu pracy, co także w sposób poważny wpływa na realizację uprawnień pracowniczych.

W zakresie technicznego bezpieczeństwa pracy także struktura stwierdzonych nieprawidłowości jest podobna jak w placówkach wielkopowierzchniowych. Widoczne na przedstawionym wykresie różnice w skali ujawnionych nieprawidłowości bardzo często wynikają z różnej specyfiki organizacji pracy w małych i wielkich placówkach handlowych – wymuszonej właśnie ich wielkością, różnym nasileniem przepływu towarów czy możliwościami finansowymi i środkami przeznaczonymi na inwestycje.

Większa skala nieprawidłowości w supermarketach w zakresie magazynowania i składowania towarów, a także utrzymania porządku, drożności w ciągach komunikacyjnych wynika z nadmiernego strumienia przepływu towarów w stosunku do możliwości technicznych i organizacyjnych tych placówek.

Kierownicy placówek, od których centrala oczekuje przede wszystkim zintensyfikowania obrotów, nie przywiązują więc należytej uwagi do właściwego wyposażenia pomieszczeń higieniczno-sanitarnych, choćby o dostateczną liczbę miejsc do siedzenia w szatniach, umożliwienia odpoczynku w pozycji siedzącej pracownikom wykonujących stale prace w pozycji stojącej, co zdarza się dość często np. na stoiskach z wyrobami alkoholowymi, czy do zapewnienia pracownikom odzieży i obuwia roboczego lub środków ochrony indywidualnej.

W wyniku ujawnienia naruszeń przepisów prawa pracy inspektorzy pracy skierowali do pracodawców szereg decyzji nakazujących usunięcie uchybień oraz skierowali wystąpienia o usunięcie nieprawidłowości.

Z satysfakcją należy odnotować, iż wykonanie zastosowanych przez inspektorów pracy pokontrolnych środków prawnych od lat kształtuje się na poziomie 80-95%, przy pełnym wykonaniu nakazów płacowych.

Wysoko należy ocenić także efektywność podjętych przez inspektorów działań. Ogółem w latach 1999-2005 na skutek interwencji inspektorów pracy wyegzekwowano na rzecz ponad 19.300 osób kwotę przekraczającą 3,3 mln zł. Najwięcej, bo ponad 1 mln zł w 2002 r. Oprócz tego, w wyniku kontroli skargowych oraz przeprowadzonych w sklepach należących do sieci Biedronka i Lidl blisko 7 tys. osób otrzymało ponad 1,1 mln zł.

Działalność kontrolna w placówkach handlowych stanowi również jeden z priorytetów w tegorocznych działaniach Państwowej Inspekcji Pracy. Do końca lipca br. inspektorzy pracy przeprowadzili już 5552 kontrole placówek handlowych, w tym 1576 na skutek skarg pracowniczych. Czasochłonnej, kompleksowej ocenie poddano stan przestrzegania przepisów w 18 placówkach wielkopowierzchniowych i 136 mniejszych placówkach handlowych. Stwierdzane nieprawidłowości nie odbiegają strukturą, ani skalą od ujawnionych w latach ubiegłych.

Bezprecedensowy charakter miały kontrole przeprowadzone w placówkach należących do sieci Biedronka, zarówno ze względu na ich skalę, jaki i charakter, zakres czasowy i przedmiotowy dokonywanych ustaleń, jak również liczbę zaangażowanych w ich prowadzenie inspektorów pracy. Jak wynika z zaprezentowanych danych stan przestrzegania przepisów prawa pracy placówkach należących do tej sieci był bardzo zły. Naruszane były przede wszystkim przepisy o czasie pracy, w tym szczególnie w zakresie prowadzenia ewidencji czasu pracy i wypłacie wynagrodzeń za godziny nadliczbowe. Niepokojące jest nagminne nieprawidłowe realizowanie czysto formalnego obowiązku prowadzenia akt osobowych. Jak podkreślają inspektorzy pracy wiele ze stwierdzonych nieprawidłowości było systematycznie eliminowanych, począwszy od pierwszych prowadzonych w 2004 r. kontroli.

Obecnie, podjęte przez kierownictwo sieci działania organizacyjne pozwalają inspektorom na wniosek, że stan praworządności w zakresie prawnej ochrony pracy uległ poprawie.

Prawdziwym problemem wykrytym podczas kontroli Biedronek jest, nieuregulowana dotychczas w przepisach, kwestia tworzenia oraz zmiany harmonogramów pracy. Brak jakichkolwiek wynikających z przepisów zasad, pozwala pracodawcom na zbyt daleko idące, bieżące, dopasowywanie do własnych potrzeb czasu pracy pracowników, w miejsce jego prawidłowego planowania. Harmonogramy tworzone na okresy tygodniowe i podlegające nawet kilkudziesięciu zmianom w ciągu tygodnia powodują bowiem, że pracownicy de facto muszą być w pełni dyspozycyjni i nie znają, aż do ostatniej chwili, rozkładu swojego czasu pracy.

Stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w sklepach Biedronka również nie można uznać za dobry. Wyniki w tym zakresie, inaczej jednak niż w przypadku prawnej ochrony pracy, prawie wyłącznie prezentują stan bieżący.

Nieprawidłowości jakie ujawnili inspektorzy pracy można na podstawie innych kontroli kompleksowych uznać za typowe dla tego sektora gospodarki, jednak ich skala jest nieco większa.

W toku przeprowadzonych kontroli inspektorzy pracy stwierdzili 57 przypadków rażącego naruszenia przepisów, powodującego bezpośrednie zagrożenie życia lub zdrowia pracowników, wstrzymując prace w celu zapobieżenia ewentualnym wypadkom przy pracy. Naruszenia przepisów polegały głównie na: niewyposażeniu osób obsługujących wózki w obuwie ochronne, przekroczeniu dopuszczalnych mas transportowanych towarów, np. w jednym ze sklepów kobieta przewoziła wózkiem ręcznym towar ważący 960 kg, a także na zagrożeniu porażeniem prądem elektrycznym z powodu nie zabezpieczenia uszkodzonej instalacji elektrycznej.

Inspektorzy pracy skierowali do innych prac 120 pracowników, głównie z powodu zatrudniania kobiet przy pracach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla ich zdrowia, a także na skutek wykonywania prac wymagających kwalifikacji, przez osoby ich nieposiadające.

Oprócz omówionych kontroli od kilku lat podejmowane są także akcje kontroli w okresach nasilonej sprzedaży, poprzedzających Święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy. W ramach kontroli tych kontrolowane jest przestrzeganie przepisów o czasie pracy oraz przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy.

Podsumowując swoje wystąpienie, pragnę zwrócić uwagę Rady na analizę wyników kontroli prowadzonych na przestrzeni lat w super- i hipermarketach, która potwierdza trafność podjętej decyzji o objęciu tych placówek stałym nadzorem ze strony Państwowej Inspekcji Pracy. Pozytywnym zjawiskiem jest obserwowana w objętych stałym nadzorem sklepach poprawa stanu praworządności.

Skuteczność inspekcji pracy w dużej mierze uzależniona jest także od obowiązujących regulacji prawnych. Dlatego pozytywnie oceniam uchwalenie przez parlament przepisów przewidujących podwyższenie kar grzywnien nakładanych przez inspektorów pracy w drodze mandatu karnego na osoby winne popełnienia wykroczenia przeciwko prawom pracownika i orzekanych za te wykroczenia przez sądy.

Z analizy przedstawionych danych wynikają również istotne wnioski dla naszego urzędu w zakresie sposobu przeprowadzania czynności kontrolnych. Inspektorzy pracy coraz częściej sięgają także do innych niż oficjalna ewidencja czasu pracy źródeł dowodowych, jak np. raportów i rolek kasowych, ksiąg służb ochrony, raportów włączania i wyłączania systemów ochrony, logów komputerowych itp., aby móc ustalić rzeczywisty czas pracy pracowników.

Kontrole prowadzone są wielokrotnie w ciągu dnia, o różnych porach, nawet w nocy.

Oprócz działalności kontrolnej podejmowane są również działania mające charakter prewencyjny, np. omówione w raporcie badania ergonomiczne.

Trafna okazała się także decyzja o organizowaniu w okręgowych inspektoratach pracy spotkań z przedstawicielami poszczególnych sieci handlowych, celem omówienia wyników kontroli i przedsięwzięcia stosownych działań profilaktycznych.

Na zakończenie pragnę stwierdzić, że aby nastąpiła trwała poprawa stanu praworządności w placówkach wielkopowierzchniowych konieczne jest, oprócz ogromnego wysiłku inspektorów pracy, także pełne zaangażowanie partnerów inspekcji, tj. przedstawicielstw pracowników i pracodawców, innych organów państwowych zajmujących się sprawami warunków pracy, a także prokuratury i wymiaru sprawiedliwości.

Myślę, że zakończone przez PIP kontrole i rozpoczęte przez prokuraturę działania wskazują na trafną podejmowanych decyzji.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Dziękujemy pani minister za prezentację materiału, który wcześniej otrzymaliśmy.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chce zadać pytanie lub wyrazić opinię?

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:

Zapoznałem się z materiałem, który otrzymałem. Chcę podkreślić profesjonalizm w zakresie przeprowadzenia kontroli. PIP wyspecjalizowała się w ocenie stanu warunków pracy i przestrzegania prawa pracy w hipermarketach. Warto pochwalić, że inspektorzy są przygotowani, mają dokumentację, którą muszą wypełnić, jest to koordynowane.

Chcę jednak zgłosić pewne zastrzeżenia, co do tak dużej liczby osób skierowanych do kontroli. Szczególnie myślę o sklepach sieci Biedronka. Przeczytałem w dokumencie, że aż 232 inspektorów pracy zostało zaangażowanych do tej kontroli. Statystyka zna takie określenie jak ekstrapolacja. Myślę, że można było z powodzeniem skorzystać z mniejszej liczby inspektorów uogólniając pewne wnioski, a pozostałych inspektorów skierować do innych kontroli stanu bezpieczeństwa i przestrzegania przepisów prawa pracy. W dokumencie zapisano, że zostało to narzucone przez prokuraturę, ale rozumiejąc, iż była to prośba. Nie wiem jednak, czy inspekcja pracy musi podporządkowywać się jednoznacznie prośbom prokuratury. Jeśli dobrze pamiętam, nie wynika to z syste-

mu prawa pracy, tylko z porozumienia, jakie jest podpisane między PIP a prokuraturą. Zastanawiam się, który urząd ewentualnie powinien, któremu cokolwiek móc narzucać. Mam wątpliwości, czy ta kontrola nie ma bardziej charakteru akcyjnego, nie chcę użyć słowa politycznego, niż merytorycznego.

Na zakończenie jeszcze raz podkreślę profesjonalizm przeprowadzonej kontroli.

Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Treła:

Zapoznałem się z przekazanym nam wcześniej materiałem i uważam, że takie kontrole są bardzo potrzebne. W opracowaniu przeczytałem stwierdzenie, że należy je rozszerzyć na inne instytucje. Wydaje mi się, że pracownicy są bardzo ważni, trzeba się nimi opiekować i dbać o to, aby mieli odpowiednie warunki pracy, ale także należy zainteresować tematem Ministerstwo Finansów. Wytłumaczę, dlaczego akurat to ministerstwo. Problematyka ta pojawiła się po wejściu hipermarketów do Polski. Umowy z pracodawcami są tak skonstruowane, że właściwie zmuszają tych ludzi do pracy. Marże są tak niskie, że po pewnym czasie niektóre warsztaty likwidują się. W związku z tym warto byłoby zwrócić uwagę, na co pieniądze przeznaczone na marketing są naprawdę wydawane. Rozumiem, że w Polsce mamy wolny rynek i można podpisać każdą umowę, ale wydaje mi się, że nie prowadzi to do niczego dobrego i warto byłoby się tym tematem zainteresować. Pewne reguły, mimo wolnego rynku, powinny być stosowane. Nie jestem przeciwnikiem wolnego rynku, uważam, że powinien istnieć w Polsce, ale zasady muszą być przestrzegane. Niemcy stosują pewne reguły podczas kształcenia pracowników, czego – niestety – w Polsce się nie przeprowadza. Są kwestie, które można uregulować, tylko trzeba się tym zainteresować. Odpowiednie służby finansowe powinny przyjrzeć się niektórym rozwiązaniom zastosowanym w supermarketach.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:

Przepraszam, że być może wyreczę panią minister Bożenę Borys-Szopę, ale odpowiem panu Maciejowi Sekundzie. Chcę zwrócić uwagę, że inspekcja pracy prowadzi kontrole nie w celu tworzenia statystyk, tylko angażuje się tam, gdzie zgłaszane są konkretne problemy, a od dawna postulowano cykliczne i bardzo liczne kontrole w super- i hipermarketach. O rzeczywistej potrzebie tych kontroli świadczy informacja przygotowana przez PIP.

Odniosę się też do opracowania. Moją uwagę zwróciły dane dotyczące wypadków przy pracy. Mimo cyklicznych kontroli w sklepach wielkopowierzchniowych stan warunków pracy się nie poprawia, a wprost przeciwnie, w wielu placówkach jest coraz gorszy. Pracę wykonują tam już nie pracownicy tych podmiotów, ale coraz częściej osoby zatrudniane za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej. Wielokrotnie można zobaczyć osoby pracujące, które zamiast nazwiska na plakietce przypiętej do bluzki mają napis „gość”. Należy przypuszczać, że nie są oni przygotowani do wykonywania takiej pracy. Zazwyczaj są to ludzie młodzi. Efekty widać. Liczba wypadków przy pracy opisana na str. 10 materiału w super- i hipermarketach w sposób znaczący odbiega od liczby wypadków w małych placówkach handlowych, a nawet w całym sektorze.

Mam też pytanie dotyczące kontroli przedsięwziętych. Ich liczba jest duża, ale z materiału nie można się dowiedzieć, jakie wykroczenia zostały stwierdzone przez kontrolujących te placówki inspektorów pracy. Opisano kary, wskazano liczbę decyzji i wniosków, ale zabrakło tych danych. Byłaby to bardzo interesująca lektura.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Chcę przede wszystkim powiedzieć, że jeśli będziemy kiedyś uzupełniali zapisy dotyczące historii Rady Ochrony Pracy lub opisywali zasługi i dokonania pani minister Bożeny Borys-Szopy, to powinny się tam znaleźć punkty dotyczące szczególnego zaangażowania w kwestie ochrony pracy w placówkach wielkopowierzchniowych. Historycznie ochrona pracy kojarzy się z górnictwem, które było, jest i będzie niebezpieczne, zakładami przemysłowymi, fabrykami itp., a właściwie sfera usług nie była nigdy przedmiotem tego typu analiz, troski czy kontroli. Jeszcze w poprzedniej kadencji Rady temat ten wypłynął na jednym z posiedzeń i był podnoszony przez panią minister Bożenę Borys-Szopę z innej pozycji. Obecnie widzimy kontynuację tego kierunku. Jest to bardzo słuszne, ponieważ w tych placówkach zatrudnionych jest bardzo wiele osób, dochodzi do bardzo

zróznicowanych procesów, zagrożeń fizycznych, chemicznych i biologicznych i potrzebna jest ogromna wiedza. Niestety, z prezentowanych materiałów wynika, że ani pracownicy, ani kadra kierownicza nie ma podstawowej wiedzy na temat bezpieczeństwa i higieny pracy. Dopiero w trakcie kontroli zaczyna się tłumaczenie, wypytywanie o normy, np. jak powinien wyglądać wózek do przewożenia bardzo ciężkich towarów. Niewiedza tych ludzi jest przerażająca. Zaskakujące i smutne jest to, że pracownicy nie wykazują zainteresowania własnym zdrowiem i życiem. Myślę, że należy podkreślić potrzebę opracowania nowych materiałów informacyjnych. Wiem, że takie broszury już istnieją, ale może powinniśmy zorganizować spotkanie, na którym wspólnie zastanowimy się, jakiego typu materiały powinny być opracowane, aby najlepiej trafiły do pracowników. Powinniśmy zastanowić się, w jaki sposób przeprowadzić obowiązkowe szkolenie osób, które odpowiadają za pracowników w tych przedsiębiorstwach. Uważam, że powinniśmy podjąć takie działania. Samymi kontrolami wylapuje się nieprawidłowości, ale inspekcja pracy ma też osiągnięcia w promowaniu pozytywnych rozwiązań. Powinniśmy zastanowić się nad opracowaniem prostego, jednoznacznego materiału na temat bhp, który mógłby trafić do pracowników tych placówek. Powinien się on odnosić do zagrożeń najczęściej tam występujących, czyli dźwigania ciężarów, podnoszenia ciężkich przedmiotów, organizowania tego typu pracy, odpowiedzialności itp. Widać, że większość z osób zatrudnionych w tych podmiotach nie posiada takiej wiedzy. Oczywiście zdają sobie sprawę z tego, że zawsze są osoby, które mimo odpowiedniej wiedzy będą łamały przepisy, ponieważ starają się o kwestie finansowe przedsiębiorstwa, o oszczędzanie. Jeśli natomiast spotkamy się z takim przypadkiem, to możemy od razu mówić o przestępstwie. Moja wypowiedź i propozycja odnosi się do ludzi, którzy nie posiadają odpowiedniej wiedzy, nie są przygotowani do pełnienia funkcji, które pełnią. Wciąż powraca temat edukacji.

W materiale znalazłam sformułowanie „wymuszanie rozwiązań systemowych w trakcie kontroli”. Nie zostało to rozwinięte i proszę o uzupełnienie, czy są przykłady, że rozwiązania systemowe udało się opracować i wdrożyć w niektórych przypadkach. Byłby to bardzo dobry przykład tzw. dobrej praktyki, który można by upowszechnić, uhonorować nagrodą. Rada Ochrony Pracy z chęcią odbyłaby spotkanie z osobą, która opracowała systemowe rozwiązanie, wdrożyła i uzyskuje efekty. Moglibyśmy taką osobę pochwalić, bo z pewnością na to zasługuje.

Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:

Kontrole, które są przeprowadzane w sklepach wielkopowierzchniowych są bardzo dobrym zjawiskiem. Nie chodzi o statystyki, tylko o fakt, że istnieją prawdziwe potrzeby przeprowadzania takich kontroli. Dopóki taki stan się utrzyma, kontrole powinny być przeprowadzane. Obecnie, nawet gdyby inspektorzy pracowali przez 7 dni w tygodniu i codziennie odbywali kontrole w tego rodzaju placówkach, to i tak mieliby, co robić. Tak wiele jest problemów w hipermarketach.

Zgadzam się ze stwierdzeniem pani Danuty Koradeckiej, że pracownicy supermarketów nie mają świadomości, że pracują w taki sposób, że może to wpłynąć na stan ich zdrowia, a niejednokrotnie wręcz życia. W większości jednak pracownicy są świadomi zagrożeń, tylko na razie nie chcą się upominać o swoje prawa ze względu na obawę utraty pracy. Mamy przykłady dotyczące utrudniania powstawania związków zawodowych. Jest to załączek wskazujący na niezadowolenie pracowników. Może się jednak stać wówczas tak, jak w sieci Selgros Cash&Carry czy Media Markt, że pracownicy wstępujący do związków zawodowych są zwalniani z art. 52 Kodeksu pracy. Część pracowników jest świadoma zagrożeń, tylko sytuacja zmusza ich do tego, że muszą pracować w zastanych warunkach. Jest to jednak tylko do pewnego momentu. Robimy zakupy w hipermarketach i wiemy, że niskie ceny muszą mieć swoje uzasadnienie. Jest to podyktowane niskimi kosztami pracy, złymi warunkami itp. terminy płatności dla dostawców towarów wynoszą często po 100 lub jeszcze więcej dni. Wiele tego rodzaju sklepów jest zlokalizowanych w specjalnych strefach ekonomicznych, więc nie muszą płacić podatków. Hale, które były budowane kilka lat temu dawno już się zamortyzowało. Sieci mogłyby w każdej chwili opuścić nasz kraj i wracać do krajów, z których przybyli. Widzieliśmy

jak niewłaściwie budowane i zaplanowane są te konstrukcje. Stwarzają wiele zagrożeń, choćby w przypadku usuwania śniegu z dachów. Niejednokrotnie kazano pracownikom wchodzić na dach i zrzucić śnieg. Pseudopracodawcy patrzą tylko na zysk i dopóki taka będzie mentalność tych pracodawców istnieje potrzeba przeprowadzania ciągłych kontroli i uzmysłowienia im, że takie postępowanie nie będzie tolerowane w naszym kraju. Pracodawca powinien traktować pracowników zgodnie z prawem, w sposób odpowiedzialny. Powinny być pewnego rodzaju restrykcje, ale nie finansowe, ponieważ te podmioty są w stanie zapłacić wielkie kwoty. Powinno się raczej doprowadzać do wstrzymania licencji na działanie w danym kraju. Jeśli takie przepisy zaczęłyby obowiązywać, to sytuacja zmieniłaby się natychmiast. Przedstawiciele każdej z sieci wiele razy zastanawialiby się, zanim popełniliby jakiegokolwiek przestępstwo wobec prawa pracy. Najczęściej określona firma w swoim kraju macierzystym, np. we Francji czy w Niemczech, jest przykładowym pracodawcą, postępuje zgodnie z przepisami prawa pracy, a Polskę traktuje, jak kraj trzeciego świata i stara się jedynie wykorzystywać pracowników, aby za wszelką cenę uzyskiwać zysk. My cieszymy się, że możemy w tych sklepach robić zakupy i kupować o wiele taniej niż w mniejszych sklepach. Z czegoś to jednak wynika. Kontrole są bardzo wskazane i dopóki pracodawcy nie uzmysłowią sobie wszystkiego, o czym mówiłem, to inspekcja pracy nie powinna przerywać akcji. Należy wydawać nie tylko wnioski o ukaranie, ale też kierować informacje do prokuratur. Jest to droga, która może doprowadzić nas do pozbycia się pseudopracodawców z Polski.

Członek Rady Ochrony Pracy Bohdan Łukasiewicz:

Proszę o udzielenie odpowiedzi na pytanie, jakie zmiany nastąpiły w wynikach kontroli prowadzonych w latach 2005-2006 a obecnie? Bardzo ważne jest spojrzenie na ten problem przekrojowo. Kwestia jest skomplikowana i należy przeprowadzić analizę, czy mamy do czynienia z poprawą działania systemu, czy też możemy odnotować regres. Zwracam na to uwagę, ponieważ handel absorbuje obecnie największą liczbę pracowników w naszym kraju, a jednocześnie odnotowuje się w tym sektorze największą rotację pracowników, czyli przyjęcia do pracy i zwolnienia. Możemy przyjąć, że ogromna rzesz pracowników bez kwalifikacji, kompetencji i wiedzy w tym zakresie, podejmuje zatrudnienie.

Chciałem także korzystając z okazji zwrócić uwagę panu Maciejowi Sekundzie, że 30% ogólnej liczby szkoleń w naszym kraju dotyczy bhp. Ważną sprawą byłoby zadać wreszcie sobie pytanie, jaka jest efektywność tych szkoleń, czy mają one czysto formalny charakter, aby uzyskać odpowiednie zaświadczenie, czy też mają na celu rzeczywistą naukę zasad, które będzie można później wykorzystać w pracy.

Członek Rady Ochrony Pracy Jacek Szczot:

Materiał przedstawiony przez PIP nie przekazuje nam zbyt wielu informacji. Jedną jest natomiast bardzo istotną, choć zarazem szczególnie niepokojącą. Najczęściej występujące nieprawidłowości w zakresie prawnej ochrony pracy nie odbiegały od stwierdzanych w latach ubiegłych. Wynika z tego, że kontrole w PIP niczego pozytywnego w dłuższym czasie nie przyniosły. Odniosły skutek tylko krótkoterminowy, podczas samej kontroli i zaraz po styczności inspektora z nieprawidłowościami, które wystąpiły. Istotne jest, aby dokonać pewnej zmiany systemowej, która pozwoli, aby kontrole doprowadziły do sytuacji, kiedy przewinienia nie będą się powtarzały. Wychodzi na to, że płacenie mandatów i grzywn jest sprawą ogólnie przyjętą w sieciach handlowych, natomiast nie podejmują żadnych działań naprawczych. Tyle wynika z informacji.

Kolejnym niepokojącym faktem jest to, że inspektorzy w czasie kontroli udzielili ponad 16 tys. porad. Oznacza to, że inspektorzy wyręczają odpowiednie służby w kształceniu, informowaniu i instruowaniu podległych pracowników. Jest to moim zdaniem proporcja nieprawidłowa. Nie winię oczywiście PIP, że tak robi, ponieważ jest to jej zadanie, tylko system, który stale doprowadza do powtarzalności nagannych zjawisk, bez możliwości poprawy sytuacji w dłuższej perspektywie czasowej. Mam nadzieję, że Rada na kolejnych spotkaniach zastanowi się nad tym problemem i zaproponuje wyjście z sytuacji.

Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Treła:

Chcę dodać jedynie drobną uwagę. Jestem bardzo zaskoczony, bo przedstawiciel związków zawodowych polał mi miód na serce, gdyż wcześniej mi się wydawało, że widzi jedynie kwestie, które jego interesują. Jest to cały łańcuch zależności. Nie jest to jedynie kwestia pracowników. Bardzo się cieszę, że pan Piotr Duda zwrócił na to uwagę.

Odniosę się też do tematu nieszczęsnych niedziel. Pracowników zmusza się do pracy po 12 godzin dziennie i do tego nie mają nawet wolnych niedziel. Przecież powinni pracować po 8 godzin i w wolny dzień zająć się swoją rodziną, domem, odpocząć. Posłowie w Sejmie powinni się wreszcie obudzić, przestać słuchać przedstawiciela konfederacji zrzeszającej hipermarkety, który mówi o samych stratach związanych z wolnymi niedzielami.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Padło już bardzo wiele pytań, więc oddam teraz głos pani minister Bożenie Borys-Szopie. Później wrócimy do zadawania pytań i wyrażania opinii.

Główny inspektor pracy Bożena Borys-Szopa:

Postaram się odpowiedzieć bardzo zwięźle na zadane mi pytania.

Pan Maciej Sekunda mówił, że do kontroli zostało skierowanych zbyt wielu inspektorów. Dokładnie było ich 232, ale kontrolowaliśmy ponad 700 placówek, wszystkie placówki sieci Biedronka, które powstały wcześniej niż 3 lata temu. Nie kontrolowaliśmy tylko tych, które powstały po 1 stycznia 2005 r. W każdej placówce kontrolowaliśmy dokumentację z 3 ostatnich lat związaną z 10 losowo wybranymi pracownikami. Kontroli podlega całkowity czas pracy tych osób. Następnie skontrolowaliśmy pięć centrów dystrybucyjnych i jedną centralę. Oczywiście można się zastanawiać, czy była to prośba prokuratury. Jeśli zagłębimy się w przepisy ustawy o prokuraturze, to będziemy musieli uznać, że nie była to prośba. Prokurator ma prawo w każdym przypadku żądać pomocy u wyspecjalizowanych organów. Takim organem jest Państwowa Inspekcja Pracy. Na początku mojej pracy w inspekcji odbyło się spotkanie z prokuratorami, którzy bardzo nalegali, abyśmy próbę losową ustalili na poziomie 100 pracowników, a początkowo, aby skontrolować wszystkich zatrudnionych. Powiedzieliśmy, że jest to dla nas niewykonalne. Kontrolowanie potwierdzeń ewidencji czasu pracy, dzień po dniu, dla każdego pracownika, to była kontrola nie do przeprowadzenia nie tylko przy udziale dwuosobowej grupy inspektorów, ale nawet gdyby wszyscy inspektorzy zajęli się tylko tym. Było to zatem niezbędne minimum inspektów pracy. Dodam, że byli oddelegowani najlepsi inspektorzy. Wybieraliśmy także tych, którzy są wyspecjalizowani w zakresie czasu pracy, zwłaszcza w handlu, aby kontrole mogły zostać wykonane możliwie szybko. Powiem jedynie, że inspektorzy skierowali po kontroli placówek 40 wniosków do prokuratury.

Powiedzmy szczerze, że jako urząd nie będziemy pobijać rekordów liczby kontroli. Tak naprawdę zależy nam na skutecznym egzekwowaniu i działaniu. Kontrole nie trwają już 15 minut czy godzinę. W większości są to kontrole kompleksowe dotyczące bhp, prawnej ochrony czasu pracy, jak również legalności zatrudnienia.

Przejdę do pytań pana Zdzisława Treli. Uważam, że poruszył pan szalenie istotne kwestie. Szkolenie kadry np. przez organizacje pracodawców, pracowników np. przez związki zawodowe, to jedna z dróg, która pozwoli nam nie tylko na skuteczne przestrzeganie przepisów prawa pracy, ale przede wszystkim dotarcie z informacją o tym, jakie są przepisy prawa. Myślę, że wiele mamy do zrobienia. Jak wskazał pan Jacek Szczot w trakcie kontroli realizujemy nowe zadanie inspekcji pracy.

Pan Jerzy Langer pytał, czy zauważa się poprawę po kontrolach. Poprawa jest wszędzie tam, gdzie jesteśmy po raz kolejny, gdzie czuje się nie tylko oddech inspekcji pracy, ale i zyczliwość ze strony inspektorów. Przecież nie o to chodzi, aby inspektor za każdym razem sięgał po bankiet mandatowy, tylko aby dotrzeć do świadomości, pokazać pracodawcy czy kierownikowi jednostki, że to się opłaca, nie tylko w ten sposób, że nie będzie mandatu. Myślę, że materiał, który państwu przekazaliśmy zawiera informacje wskazujące na tę skuteczność. Najgorsza sytuacja jest w placówkach, w których jesteśmy po raz pierwszy. Dotyczy to każdej sieci handlowej, która otwiera nową placówkę. Kierow-

nicy muszą poczuć od początku, że są pod nadzorem PIP albo muszą sobie uświadomić, że mają wielkie niedobory wiedzy, jeśli chodzi o prawną ochronę stosunku pracy.

Kontrole przedsięwzięte głównie dotyczyły tych samych zagadnień. Skupialiśmy się na czasie pracy oraz bezpieczeństwie i higienie pracy. Największe nieprawidłowości były dokładnie w tych samych obszarach, a więc nadmiar towaru, nieprzejezdne drogi, nie tylko ucieczkowe, ale i transportowe. Zgromadzona spora liczba towaru powoduje to, że czas pracy pracowników znacznie się wydłużał. Za chwilę przytoczę kilka drastycznych przykładów, które bardzo dobrze zobrazują całokształt spraw, którymi się zajmujemy.

Chcę bardzo podziękować pani Danucie Koradeckiej za docenienie mojej pracy, konsekwencji w działaniu i upor. Rzeczywiście pamiętam, jak na wspomnianym posiedzeniu Rady stwierdziliśmy, że handel rośnie w nową wielką branżę, w której będzie bardzo wiele zagrożeń. Dziś szacuje się, że ponad 100 tys. ludzi zatrudnionych jest w handlu. W samej sieci Biedronka pracuje ponad 15 tys. osób. Są to olbrzymie przedsiębiorstwa, a co za tym idzie – wielka skala problemów. Chcę powiedzieć, że zupełnie inaczej mówimy o skali problemów w małej branży, a zupełnie inaczej ilościowo przekazywać będziemy informacje mówiąc o np. 100 tys. zatrudnionych.

Sięgamy po materiały promocyjne. Większość kontroli, zwłaszcza pierwszych, kończy się nie tylko spotkaniem z inspektorem, często – niestety – sięgnięciem po bloczek mandatowy lub inny środek represji, ale kończy się także pouczeniem i pozostawieniem ulotek. Obecnie mamy ponad 30 tytułów i ponad około 200 tys. ulotek skierowanych do poszczególnych branż, w tym także do handlu. W przyszłym roku przejmujemy tę funkcję od Holendrów i staniemy się europejskim koordynatorem kampanii ręcznego przemieszczania towarów. Z tą kampanią już w tym roku weszliśmy do marketów. Oprócz branż tj. budownictwo, markety będą objęte naszymi kontrolami lotniska. Rzadko kto wyobraża sobie, jak wygląda praca tych, którzy przemieszczają, często ręcznie, ciężkie walizki. Przygotowujemy kampanię. Grupa inspektorów, która będzie to w naszym kraju koordynować jedzie do Holendrów przejąć wszystko, co do tej pory Holendrzy w tym zakresie zrobili. Na wniosek Komitetu Wyższych Inspektorów kampania zostaje przedłużona o kolejny rok. Myślę, że to bardzo ważna działalność promocyjna.

Jeśli chodzi o systemy, to rozmawialiśmy z wieloma przedstawicielami dużych sieci handlowych. Odkryło się nasze spotkanie z nowym przedstawicielem Tesco, a także z przedstawicielem głównego zarządu Jeronimo Martins z Portugalii, na którym przedstawiliśmy bardzo szczegółowy raport. W sieci Tesco już rozpoczęło się wdrażanie systemu bhp. Sieć Biedronka wyraziła zainteresowanie tym rozwiązaniem. Zobaczymy, jakie będą dalsze działania właścicieli. Mówiąc o systemach mieliśmy na myśli te, które zostały wprowadzone w sklepach sieci Biedronka, a dotyczą komputerowej ewidencji czasu pracy. Jest to bardzo trudno zmieniać, a nam łatwiej jest weryfikować przestrzeganie czasu pracy.

Panu Piotrowi Dudzie bardzo dziękuję za wszystkie miłe słowa, ale mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić to, co powtarzałam wielokrotnie i jest to prawda oczywista, przewijająca się nie tylko w naszej działalności, ale również w mediach, że tam, gdzie działają związki zawodowe problemów jest mniej. Tak jest też w przypadku wielkich sieci handlowych. Być może dzieje się tak dlatego, że problemy są rozpatrywane bezpośrednio w zakładzie pracy, w partnerskim dialogu. Moglibyśmy sobie życzyć, aby tego rodzaju rozwiązania coraz częściej zastępowały restrykcyjne działania inspektorów pracy.

Pan Bohdan Łukasiewicz pytał, czy dzięki kontrolom zauważana jest poprawa. Mogę powiedzieć z całą stanowczością, że jest. W latach 1999-2002 inspekcja stwierdza 60-80% nieprawidłowości w kontrolowanych jednostkach handlowych. Dziś mówimy o 37%. W niektórych przypadkach i jednostkach jest to 50%. Proszę zważyć, że nie wysyłamy inspektorów tam, gdzie nie dochodziło do naruszeń prawa pracy i sytuacja jest dobra. Jesteśmy głównie tam, gdzie jest źle i dostajemy o tym sygnały. Oczywiście jest, że w swoich materiałach nie będziemy się chwalić, tylko zapiszemy, że stan przestrzegania przepisów bhp i prawnej ochrony pracy w placówkach, które badamy wciąż jest niezadowolający, ale absolutnie nieporównywalny z tym, co działo się kilka lat temu. Kontrole w sieci Biedronka najlepiej to wykazały. Jesteśmy dziś w stanie powiedzieć, że 2004 r.

był dla tej sieci rokiem przełomowym. Od 2005 r. sytuacja stopniowo ulega poprawie. Nie oznacza to, że będziemy chwalić tę sieć. Właściciel Jeronimo Martins powiedział, że Biedronka czuje się ranna, a ja odpowiedziałam, że jesteśmy ekspertami od reanimacji i będziemy robić wszystko, żeby przebiegało to zgodnie z przepisami prawa.

Systemy zarządzania bhp, systemy komputerowego zarządzania czasem pracy są niezbędne w wielkich sieciach. Będziemy promować wprowadzanie tych systemów.

Pan Jacek Szczot pytał o skutki i efekty. Udzieliłam już częściowo odpowiedzi i w moim wystąpieniu także znalazł się fragment na ten temat. W podsumowaniu materiału pisemnego, który państwu przekazaliśmy, także można przeczytać informacje z tym się wiążące. W związku z tym nie będę ponownie tego omawiać. Skala naruszeń w 2004 r. była większa niż w 2005 r. Stan ten w 2006 r. uległ dalszej poprawie. Przedstawiamy w materiale różne wnioski wypływające z naszej kontroli.

Jeśli natomiast chodzi o porady, to jest to nasz obowiązek ustawowy. W ramach działań prewencyjnych i promocyjnych w każdym przypadku, gdy inspektor jest na kontroli, udziela porad prawnych. Udzielamy ich także w siedzibie GOP, gdy pracodawca zgłasza się do nas, a nawet wtedy, gdy dostarcza nam – na wezwanie inspektora – dokumenty. Porady będą wykazywane, ponieważ nasz urząd jest z tego rozliczany.

Poszerza się krąg zainteresowania inspekcji pracy. Oczywiście rzeczą jest, że coraz częściej znajdujemy takie wyniki, jakich do tej pory raczej nie było. Do nowej sytuacji doszło w Łodzi. Jedna pracownica przez 10 miesięcy była zatrudniona na czarno. Również w Łodzi dwie pracownice, które zostały zatrudnione dzięki pośrednictwu urzędu pracy, bo były bezrobotne, powinny posiadać umowę o pracę, a posiadały jedynie umowy zlecenia. Wynagrodzenia w Łodzi były wypłacane z ręki do ręki, czyli poza jakąkolwiek ewidencją. Kontrole kompleksowe pozwoliły nam na stwierdzenie, że na pierwszej zmianie w „Ziomku”, czyli na terenie działania Okręgowego Inspektoratu Pracy w Opolu, niektórzy pracownicy pracowali bez przerwy po 21 godzin. W Bielsku-Białej 237 osób w sklepie na Czantorii pracowało w dniu, który w ewidencji był dniem wolny od pracy. W Warszawie okazało się, że pracownicy świadczyli pracę po 17 godzin bez przerwy. Zaczynali o godzinie 4.30 i pracowali do godziny 21.30. Byli także rekordziści, którzy pracowali do godziny 1.00 kolejnego dnia, czyli ponad 20 godzin. Powiedzmy że nie byłoby to możliwe do wykrycia, gdyby nie fakt, że kontrole prowadzone są w taki sposób, iż inspektorzy wracają po raz drugi w tej samej dobie, a czasem po raz trzeci. Tego typu działania będą podejmowane nie tylko w ramach określonych akcji, ale w przypadkach uzasadnionych systemowo. Na razie to wszystko, co chciałam powiedzieć.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Mam dwa pytania.

W informacji podano, że wykonanie decyzji wynosi około 50%. Proszę o wyjaśnienia w tej sprawie.

Zaciekały mnie informacje na temat badań ergonomicznych zawarte w materiale. Czy był to jedyny przypadek takiego badania, czy są one przeprowadzane regularnie? Z wniosków wynika, że kobiety pracujące na kasach w marketach wykonują olbrzymią pracę.

W dyskusji pytano, czy takie działania przynoszą skutek, czy odnotowano poprawę sytuacji w super- i hipermarketach. Każde nasze sprawozdanie sprowadza się do pytania, czy działania podejmowane przez Państwową Inspekcję Pracy są skuteczne i poprawiają sytuację. Nawet, gdybyśmy nie otrzymali opracowania pisemnego, to chyba wszyscy mamy przekonanie, że sytuacja w marketach uległa poprawie. Jest to zasługa PIP, ale także mediów. Nie ma co ukrywać, że media nas bardzo wsparły. Nie byłoby tak szczegółowych kontroli w sieci Biedronka, gdyby nie temat, który został wywołany w mediach, dotyczący niepłacenia wynagrodzeń.

Proszę też przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości o przedstawienie, jak wyglądają kwestie związane z siecią Biedronka i śledztwami, które się toczą.

Jestem zdecydowanym zwolennikiem przeprowadzania akcji. Powinno dochodzić do zmasowanych kontroli w wybranych placówkach, choćby po to, aby pokazać innym pozytywne i negatywne przykłady. Zdaję sobie sprawę z tego, że nieprawidłowości nie

zdarzają się jedynie w sieci Biedronka. Gdyby w tym samym okresie przeprowadzono podobną akcję w innych marketach, to wyniki byłyby podobne, jeśli nawet nie gorsze. Właściciele mogą mówić, że jest to problem, ale jeśli przeprowadzane jest takie działanie, przy wsparciu medialnym, to odnosi ono duży skutek. Zawsze możemy się zastanawiać, do czego mogłoby dojść, gdyby takiej kontroli nie przeprowadzono.

Bardzo słusznie pani Danuta Koradecka zwróciła uwagę na fakt, że obecnie usługi handlowe stały się tak wielką branżą, zatrudniającą kilkaset tysięcy osób, iż należy ją objąć szczególną ochroną. Obok tradycyjnych branż, jak górnictwo czy budownictwo, branża handlowa jest także mocno narażona na wypadkowość i dochodzi tam do częstego łamania przepisów bhp, szczególnie biorąc pod uwagę olbrzymią rotację pracowników. Trzeba to brać pod uwagę np. w czasie planowania szkoleń. Zupełnie inaczej sytuacja wygląda, gdy pracownik pracuje bardzo długo na danym stanowisku, a inaczej, jeśli bardzo krótko. Ludzie obecnie tak bardzo już nie boją się utraty stanowiska pracy, więc rotacja jest jeszcze większa. Stąd statystyka jest niezbyt korzystna. Wydaje się jednak, że jest poprawa.

Będę proponował, aby w projekcie stanowiska z dzisiejszego posiedzenia zapisać, iż dalsze kontrole powinny być prowadzone. Być może trzeba wybrać inną sieć handlową, która zostanie szczegółowo skontrolowana.

Działania, które wspólnie podejmujemy, a więc związane z zaostrzeniem kar, działania PIP, pomoc mediów dają wspólnie wspaniałe rezultaty, więc musimy utrzymywać i wzmacniać ten kierunek.

Proszę panią minister Bożenę Borys-Szopę o udzielenie odpowiedzi na pytanie, co dzieje się z decyzjami, które nie są wykonywane, a pana dyrektora Grzegorza Wójtowicza na temat śledztw prowadzonych w prokuraturze. Jest to bardzo ważny organ państwa, który musi nas wspomagać w tych działaniach.

Główny inspektor pracy Bożena Borys-Szopa:

W dniu sporządzania dokumentacji dla Rady poziom wykonania decyzji inspektorskich wynosił 50%, co nie oznacza, że pozostałe nie będą wykonane. Są to bardzo często decyzje z terminami. Po ich upływie często kontrolujemy realizację tych decyzji, a jeśli nie są zrealizowane, to informuję, że posiadamy środki przymusu w postaci np. grzywien w celu przymuszenia oraz innych, które mają na celu nakłonienie do wykonania decyzji. Nie kończy się to wówczas pouczeniem, tylko o wiele poważniej. W tym zakresie staramy się osiągnąć 100% skuteczność. Gwarantuję państwu, że pan inspektor Roman Giedrojc osobiście to nadzoruje i pilnuje. W tym zakresie nie zostawiamy żadnych decyzji niezrealizowanych, nie ma żadnych furtek i odstępstw w tym zakresie.

Jeśli chodzi o badania ergonomiczne, to było ono przeprowadzone przy okazji. Chcielibyśmy mieć argument w rozmowie z przedstawicielami właścicieli, nie tylko sieci Biedronka, ale także innych marketów. Zawsze powtarzaliśmy, że jeśli przekraczany jest czas pracy, to znaczy, że jest zbyt małe zatrudnienie, natomiast dyrektorzy sieci powtarzali, że jeśli zaczną przestrzegać czasu pracy, to będą musieli zwalniać ludzi. Często ten argument pojawiał się w czasie rozmów o wolnych sobotach, niedzielach i świętach. Badanie wykazało, jakie ciężary pracownicy, głównie kobiety, muszą przenieść w ciągu 1 doby pracowniczej, nawet skróconej, bo badaliśmy 6 godzin 15 minut zatrudnienia kasjerki, nad czytnikiem cen przy kasie. Proszę zwrócić uwagę, że nie badaliśmy pełnej zmiany dwunastogodzinnej, a często takie przypadki miały miejsce w okresie międzyświątecznym. Był to nasz argument, że przy takim tonażu należy wziąć pod uwagę częstsze zmiany stanowiska pracy, częstsze wymiany przeciwników oraz odpoczynki. Świadczyło to o tym, że w okresie świątecznym właściciele sieci muszą wspierać się zatrudniając dodatkowe osoby na tzw. pracę weekendową lub na zastępstwo.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Chcę dodać, że „Czantoria” w Bielsku-Białej, w którym nie robię zakupów, to obecnie sklep w sieci Tesco.

Proszę o udzielenie odpowiedzi pana dyrektora.

Zastępca dyrektora Departamentu Orzeczeń i Probacji w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Wójtowicz:

Chcę przeprosić, ale na te pytania mogą udzielić odpowiedzi przedstawiciele prokuratury z Ministerstwa Sprawiedliwości. W tej części nie mam wiedzy. Proszę się zwrócić do prokuratora krajowego, który na pewno wyda decyzję, aby ustalić tę liczbę i przekazać informację, na jakim etapie są śledztwa.

Główny inspektor pracy Bożena Borys-Szopa:

Jeśli można, to my bardzo chętnie odpowiemy, ponieważ jesteśmy po konferencji prasowej, na której prowadzący prokurator nas poinformował na ten temat. Zapewne nie powiemy wszystkiego, bo nawet prokurator nie mógł tego uczynić, natomiast obecnie sprawy prowadzone przez prokuraturę na szczeblu nadzoru krajowego zostały podzielone na poszczególne prokuratury apelacyjne w Polsce. Wszystkie one prowadzą postępowania w ramach posiadanych właściwości terytorialnych. Prokurator był z Gliwic, więc zapoznał nas z postępowaniami na terenie Prokuratury Apelacyjnej w Gliwicach. Akty oskarżenia do sądu są kierowane w stosunku do dziewiętnastu kierowników sklepów Biedronka. To wszystko, co prokurator mógł wczoraj powiedzieć w tym temacie.

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:

Uważam, że jeżeli sieć handlowa liczy 100 sklepów, to do oceny i sformułowania pewnych wniosków, zaleceń i wystąpić, wystarczy kontrola 20 placówek. Pozwala to na osiągnięcie wiedzy, co się tam dzieje. Już drugą kadencję zajmujemy się sprawą przestrzegania przepisów bhp w placówkach handlowych. O ile kwestie prawa pracy nie budzą moich wątpliwości, o tyle zastanawiam się, czy dobrze wybrano ocenę stanu warunków pracy. Mogę się mylić, ale mam przed sobą rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej z 2006 r. w sprawie kategorii ryzyka. Na 26 działów gospodarki, niżej od handlu jest tylko jeden dział, czyli doradztwo finansowe. Taką samą kategorię ryzyka ma jeszcze jeden dział – administracja publiczna. Wszystkie pozostałe dziedziny działalności mają współczynniki wyższe, czasami nawet znacznie, jak np. zakłady obróbki drewna, produkcji metali, chemia, górnictwo innych surowców niż energetyczne. Z tego powodu zgłaszam wątpliwość, czy kierunek działań został dobrze obrany. Zastanawiam się, czy tak liczna grupa inspektorów zaangażowana w akcję, nie powinna być skierowana tam, gdzie w zeszłym roku drastycznie rosła liczba wypadków przy pracy, jak w budownictwie. Oczywiście uważam, że kontrola sieci także powinna być jednokrotnie dokonana.

Chciałbym też życzyć PIP, aby materiał, który został sporządzony w wyniku tej kontroli został nareszcie spożytkowany. Z tego względu cieszy mnie, że wczoraj odbyła się konferencja i informacje zostały przekazane do wiadomości publicznej. Należy się zastanowić, czy nie zaprosić na rozmowy szefów dużych sieci handlowych, aby przekonać ich do tego, jakie są potrzeby. Rzeczywiście jest to dziedzina gospodarki, która zatrudnia bardzo wielu pracowników.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Czy ktoś chce jeszcze zabrać głos?

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Chcę odnieść się do wypowiedzi pana Macieja Sekundy. Kategorie ryzyka ustalone w rozporządzeniu, o którym pan wspominał, ukierunkowane były głównie na wskaźniki dotyczące wypadków i chorób zawodowych. Od czasu jego wydania upłynęło kilka lat. W oficjalnej statystyce, pochodzącej z określonych działów gospodarki, nie było więcej i dlatego tak kształtują się te wskaźniki. Na pewno poza urazowością, bardzo istotna jest kwestia zagrożeń ergonomicznych. Wspomniano o pracy kasjerki w supermarkecie. Proszę zwrócić uwagę, że jest to kwestia nie tylko wielkości ciężaru, ale też sposobu jego przenoszenia. Kasjerki siedzą zwrócone do nas twarzami, a taśma z produktami jest po lewej stronie. Jest to najgorszy przypadek obciążenia dla kręgosłupa, tzw. siły tnące działają na krążki międzykręgosłupowe. Jest to klasyczna przyczyna wywołania zmian mięśniowo-szkieletowych, które stały się głównym problemem i tematem na świecie, nie tylko w Europie. Przenoszenie ciężarów z takiej pozycji na wyciągniętych rękach, to ogromne obciążenie statyczne. Wszystko to nie znajduje odzwierciedlenia we wskaź-

niku, o którym mówił pan Maciej Sekunda. Nie odwoływałabym się zatem do niego. Uważam, że należy przeprowadzić pogłębione badania obciążeń. Pani minister Bożena Borys-Szopa wspomniała o roku poświęconym zapobieganiu złym skutkom przenoszenia ciężarów itp. i uważam, że w jego ramach warto byłoby przeprowadzić badania z rzeczywistą oceną ilościową obciążenia na typowych stanowiskach pracy. Mielibyśmy bardzo dobry materiał.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Wobec braku zgłoszeń zamykam dyskusję. Projekt stanowiska przygotowuje Zespół do Spraw Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy oraz Zespół do Spraw Prawno-Organizacyjnych. Jak zawsze każdy członek Rady może przekazywać przewodniczącym zespołów swoje wnioski.

Zamykam ten punkt porządku dziennego i przechodzimy do „Spraw różnych”.

Do Rady wpłynął wniosek marszałka Sejmu Ludwika Dorna dotyczący zamiaru powołania pani Anny Tomczyk na stanowisko zastępcy głównego inspektora pracy. Rada zgodnie z procedurą wyrazi opinię w tej sprawie. Bardzo proszę panią minister Bożenę Borys-Szopę o przedstawienie kandydatki oraz wniosku.

Główny inspektor pracy Bożena Borys-Szopa:

Gdy w ubiegłym roku rozpoczęły się prace nad nową ustawą o Państwowej Inspekcji Pracy wiedzieliśmy, że przejęcie przez urząd dodatkowych, ważnych obowiązków, jak kontrola legalności zatrudnienia, rozbudowanie współpracy zagranicznej i przejęcie obowiązków instytucji łącznikowej, poszerzona działalność prewencyjna i promocyjna, która musi być przeprowadzana profesjonalnie, a nie na zasadach akcyjnych, wymagać będzie od nas pełnej determinacji i powierzenia tych wszystkich obowiązków dodatkowej osobie, jakim będzie trzeci zastępca głównego inspektora pracy. W ubiegłorocznych pracach nad budżetem zaplanowaliśmy środki dla trzeciego zastępcy. Projekt budżetu został przyjęty przez poszczególne komisje sejmowe, a więc jeśli chodzi o środki finansowe, to mamy je zagwarantowane już od 1 stycznia br. Niemniej jednak uznałam, że do czasu wejścia w życie nowej ustawy o PIP, a także rozpoczęcia prac nad nowym statutem urzędu powinniśmy się wstrzymać z powoływaniem dodatkowego zastępcy. Nadszedł właśnie moment. Projekt nowego statutu jest już przekazany do prac w komisjach sejmowych, nowa ustawa o PIP, jak państwo wiecie, weszła w życie 1 lipca br. Uznaliśmy, że na pierwszym posiedzeniu po wakacjach proponujemy Radzie Ochrony Pracy kandydata na mojego trzeciego zastępcę. Jest to pani Anna Tomczyk. Uzyskała dwa tytuły magistra, ponieważ ukończyła administrację i prawo. Jest w trakcie pisała doktoratu, poświęconemu w prawu pracy. Zna biegle język francuski. Jest osobą bardzo kompetentną, młodą, myślącą innymi kategoriami niż ludzie, którzy od wielu lat zajmowali się prewencją czy promocją bhp. Jest otwarta i kompetentna. Miałam przyjemność pracować z panią dyrektor Anną Tomczyk, ponieważ do tej pory była dyrektorem Departamentu Prawnego w GIP. Jest nie tylko szanowana w urzędzie za kompetencję, ale przede wszystkim jest lubiana. Ma cechę, którą ja cenię najbardziej i którą doceniam w moich dotychczasowych dwóch zastępcach, czyli konsekwencje. Nie chcę przedłużać niepotrzebnie mojego wystąpienia. Otrzymali państwo szeroką charakterystykę zawodową pani Anny Tomczyk. Z pełną odpowiedzialnością powierzam państwu i proszę o poparcie tej kandydatury. Mam nadzieję, że na najbliższych posiedzeniach Rady, kiedy będziemy próbowali w punkcie „Sprawy różne” przedstawić państwu nasze pomysły związane z promocją i prewencją, których realizację pani Anna Tomczyk już rozpoczęła, mam na myśli pierwsze rozmowy z telewizją w zakresie uruchomienia cyklu programów promujących bezpieczne zachowania, będziemy mogli państwu pokazać i udowodnić, że wybór jest trafiony. Leży to nie tylko w gestii kandydatki, pani Anny Tomczyk, ale także mojej.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Czy ktoś z państwa ma pytania do pani minister lub do kandydatki?

Członek Rady Ochrony Pracy Jacek Szczot:

Zauważalna jest niepokojąca tendencja feminizacji kierownictwa inspekcji pracy. Jak takie kierownictwo poradzi sobie z inspektorami w terenie, do których należą w większości mężczyźni?

Główny inspektor pracy Bożena Borys-Szopa:

Wśród szesnastu okręgowych inspektorów pracy są trzy kobiety. Wczoraj przeprowadziliśmy analizę wyników prac poszczególnych okręgów. Panie zajęły pierwsze, drugie i trzecie miejsce, co nie oznacza, że w sposób specyficzny czy szczególny traktują kobiety. Jestem bardzo sprawiedliwa w tym zakresie. Długo się zastanawialiśmy. Uznaliśmy, że działania, które inspekcja ma rozpocząć wymagają świeżego spojrzenia, ale z punktu widzenia przede wszystkim działań GIP. Stąd musi iść sygnał do okręgów. Myślę, że nie patrząc na płeć będziecie państwo zadowoleni z tej propozycji.

Członek Rady Ochrony Pracy Jacek Szczot:

Rozumiem, że w tym stylu zarządzania inspekcją pani minister rządzi męską ręką.

Główny inspektor pracy Bożena Borys-Szopa:

Przed wszystkim w życiorysie mam 18 lat pracy w górnictwie, wiele lat w służbach bhp w różnych branżach, w tym także w budownictwie, więc męskiej ręki na pewno mi nie brakuje.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Nie słyszę kolejnych zgłoszeń do dyskusji.

Zgodnie z naszym regulaminem musimy powołać komisję skrutacyjną. Proponuję jej następujący skład: pani Izabela Mrzygłocka, pan Jacek Szczot i pan Jerzy Langer. Wszyscy kandydaci wyrazili zgodę na udział w pracach komisji. Czy wyrażają państwo zgodę na powołanie komisji w zaproponowanym składzie? Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Rada powołała komisję skrutacyjną.

Członkowie komisji przygotowują karty.

W tym czasie przedstawię państwu kilka komunikatów.

Otrzymaliśmy pismo z Wyższego Urzędu Górniczego oraz z Ministerstwa Zdrowia dotyczące naszego stanowiska w sprawie zwalczania zagrożenia pyłami szkodliwymi dla zdrowia w kopalniach węgla kamiennego. Materiał państwo otrzymali wcześniej w korespondencji.

Przewidywaliśmy, że kolejne posiedzenie Rady odbędzie się w Lubinie. Jednakże, ze względu na dość płynną sytuację w parlamencie, doszliśmy w prezydium do wniosku, że jednak posiedzenie we wrześniu odbędzie się w Sejmie 27 września br. Spotkanie wyjazdowe odbędzie się w późniejszym terminie lub w ogóle z niego zrezygnujemy. Tematami następnego posiedzenia będzie współpraca PIP z partnerami społecznymi (materiał przygotowuje PIP) oraz prowadzenie dialogu społecznego w zakładach pracy pomiędzy organizacjami pracodawców i związkami zawodowymi, materiał przygotowuje MPiPS. Zaprośnienia oczywiście zostaną państwu dostarczone.

Proszę o rozdanie kart do głosowania członkom Rady.

Przeprowadzimy głosowanie tajne. Proszę o zaznaczenie krzyżykiem odpowiedniego kwadracika oznaczającego głos za poparciem kandydatury, przeciw lub wstrzymanie się od głosu. Przystępujemy do głosowania.

Proszę zebrać karty do głosowania.

W czasie liczenia głosów przez komisję skrutacyjną przejdę do omawiania kolejnych tematów w punkcie sprawy bieżące.

Czy ktoś chce zabrać głos?

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Jest bardzo trudny i gorący temat, nad którym Rada musi się pochylić. Mam na myśli emerytury pomostowe. Informacje przetaczają się przez prasę, różne gremia, Komisję Trójstronną, oczywiście w sensie merytorycznym, a nie tylko politycznym czy emocjonalnym. Dlatego proponuję, aby na jednym z najbliższych posiedzeń wprowadzić punkt, w którym będzie mogła zostać przedstawiona informacja na temat założeń, podstaw merytorycznych oraz wymienić na ten temat poglądy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Proponuję, aby wprowadzić to na kolejne posiedzenie Rady, ponieważ temat związany z dialogiem społecznym nie będzie raczej długo omawiany. Kwestia emerytur pomostowych będzie dobrym przykładem dyskusji o współpracy między partnerami społecznymi.

Mieliśmy dziś państwu przedstawić terminy posiedzeń do końca roku, ale nie zdecydowaliśmy się na to. Na razie możemy mówić tylko o najbliższym posiedzeniu, a później się okaże. Wprawdzie Rada działa bez przerwy, ponieważ zmieniliśmy w ustawie, że nie jesteśmy już odwoływani w trakcie, ale jest problem, jak to działa przy samorozwiązaniu Sejmu. Jest to kwestia jeszcze do wyjaśnienia.

Jest już gotowy protokół komisji skrutacyjnej. Bardzo proszę panią Izabelę Mrzygłocką o jego odczytanie.

Sekretarz Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:

Protokół z głosowania tajnego na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy w dniu 21 sierpnia 2007 r. w sprawie wniosku marszałka Sejmu Ludwika Dorna dotyczącego zamiaru powołania pani Anny Tomczyk na stanowisko zastępcy głównego inspektora pracy.

Komisja skrutacyjna w składzie: przewodniczący – Izabela Mrzygłocka, członkowie – Jerzy Langer i Jacek Szczot, stwierdza, co następuje: w głosowaniu uczestniczyło 25 członków Rady Ochrony Pracy, głosów ważnych oddano 25. Pani Anna Tomczyk otrzymała 25 głosów za, 0 przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Bardzo serdecznie gratuluję.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Dziękuję i gratulujemy.

Kandydatka na stanowisko zastępcy głównego inspektora pracy Anna Tomczyk:

Chcę serdecznie podziękować, przede wszystkim pani minister Bożenie Borys-Szopie za obdarzenie mnie zaufaniem, jej zastępców za to, że poparli decyzję w tym zakresie oraz państwu za pomoc i przyszłą współpracę.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Jeszcze raz gratuluję i mam nadzieję, że będziemy nadal współpracować tak, jak dotychczas.

Wyczerpaliśmy porządek merytorycznej części posiedzenia Rady.

Ogłaszam kilkuminutową przerwę, w czasie której przedstawiciele Głównej Inspekcji Pracy będą mogli przygotować salę do drugiej, uroczystej części naszego posiedzenia, poświęconej wręczeniu nagród imienia Haliny Krahełskiej.

Serdecznie zapraszam wszystkich państwa.

[Po przerwie]

Dyrektor Gabinetu głównego inspektora pracy Małgorzata Kwiatkowska:

Serdecznie witam wszystkich zgromadzonych, a szczególnie laureatów nagrody imienia Haliny Krahełskiej, którzy za chwilę zostaną wyróżnieni. Nagroda przyznawana jest przez głównego inspektora pracy za szczególne osiągnięcia w sferze ochrony pracy.

Proszę wszystkich o powstanie. Proszę o wprowadzenie sztandaru Państwowej Inspekcji Pracy.

Główny inspektor pracy Bożena Borys-Szopa:

Pragnę bardzo serdecznie powitać wszystkich dostojnych gości przybyłych na dzisiejszą uroczystość wręczenia nagród imienia Haliny Krahełskiej, przyznawanych przez głównego inspektora pracy. Mam zaszczyt w sposób szczególny powitać panią Genowefę Wiśniowską, wicemarszałka Sejmu RP sprawującej z upoważnienia marszałka Sejmu RP nadzór nad PIP. Witam pana Stanisława Szweda, przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dzięki którego życzliwości uroczystość może odbywać się w tak dostojnym miejscu. Witam nie mniej serdecznie panią minister Halinę Olendzką oraz wszystkie inne osoby zgromadzone na sali.

Nagroda imienia Haliny Krahełskiej przyznawana dziś po raz dziewiętnasty jest dowodem uznania za wybitne osiągnięcia w dziedzinie ochrony pracy i zdrowia, populary-

zacji prawa pracy oraz tworzenia warunków dla szeroko rozumianego bezpieczeństwa pracy.

Jest to wyróżnienie o szczególnym znaczeniu, tak jak szczególne miejsce w historii polskiej inspekcji, liczącej sobie blisko 90 lat, zajmuje postać patronki nagrody – Haliny Kraheleskiej.

Ta żarliwa patriotka, działaczka niepodległościowa, która za działalność na rzecz niepodległej ojczyzny została zesłana na Syberię, gdzie spędziła 6 długich lat, pisarka i publicystka współtworzyła w odrodzonej Rzeczypospolitej zręby inspekcji. Od jej początków w 1919 r. była inspektorem pracy, pełniła funkcję zastępcy głównego inspektora pracy. Szczególnie wiele uwagi poświęcała problematyce ochrony pracy kobiet, dzieci i młodocianych. W czasie wojny była żołnierzem Armii Krajowej. Aresztowana w lipcu 1944 r. w Milanówku przez radomskie Gestapo wywieziona została do obozu koncentracyjnego Ravensbrück, gdzie zmarła w kwietniu 1945 r. W ostatnich niemal dniach swojego życia opracowała „Tezy do działalności inspekcji pracy w odrodzonej Polsce”.

Z wielką satysfakcją i, nie ukrywam, olbrzymim wzruszeniem chciałabym poinformować państwa, że jest dziś wśród nas, w gronie laureatów, świadek i uczestniczka tamtych tragicznych wydarzeń. Osoba, która dzieliła los i przyjaźniła się z Haliną Kraheleską w ostatnim okresie jej życia – pani inspektor Michalina Olczak.

Spotkanie w Ravensbrück z Haliną Kraheleską wywarło głęboki wpływ na panią Michalinę Olczak. Przejęta ideami Haliny Kraheleskiej postanowiła pójść po wojnie w jej ślady i poświęcić swoje życie zawodowe inspekcji pracy. Obie panie łączyło wiele wspólnych cech, takich jak głęboki patriotyzm i odwaga. Dość przypomnieć, że pani Michalina, również będąc żołnierzem podziemia, trafiła do Ravensbrück już w kwietniu 1942 r. po długim i okrutnym śledztwie radomskiego Gestapo. Obie panie łączyły także silne poczucie solidaryzmu i sprawiedliwości społecznej, ogromna wrażliwość na krzywdę i biedę ludzką. Wielokrotnie pani Michalina Olczak pomagała słabszym więźniarkom w najtrudniejszych chwilach, a podczas wieloletniej pracy inspektorskiej szczególną troską otaczała kobiety i pracowników młodocianych oraz słabych i pokrzywdzonych. Jako inspektor pracy nie lubiła karać. Stosowała metodę uczenia, doradzania, pomagania, ale też konsekwentnie egzekwowała przepisy prawa pracy. Dziękuję bardzo za wieloletnią pracę w inspekcji. Mam nadzieję, że w gronie tak zacnych ludzi, czuje się pani dobrze. Dziękuję, że zechciała pani do nas przybyć.

Nasi laureaci reprezentują szeroki zakres dyscyplin zawodowych, a tym co wszystkim ich łączy są wyjątkowe dokonania w sferze ochrony pracy i ochrony zdrowia człowieka w środowisku pracy. Charakteryzują się najwyższym kunsztem zawodowym i ogromną wiedzą, która w połączeniu z bogatym doświadczeniem zawodowym, ale też w działalności związkowej przynosi wymierne efekty w staraniach na rzecz poprawy bezpieczeństwa pracy i eliminowania wciąż istniejących jeszcze, niestety, patologii w sferze stosunków pracy. Wśród naszych dostojnych laureatów są zarówno luminarze nauk prawnych, medycyny pracy, świata sztuki, jak i teoretycy i praktycy zagadnień z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, działacze związkowi, przedstawiciele organizacji pracodawców. Postaci wybitne i nietuzinkowe.

Wszystkim państwu, całej naszej wspaniałej dziewiątce, w imieniu pracowników Państwowej Inspekcji Pracy składam najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności, zarówno w życiu zawodowym jak i osobistym.

Życzę państwu coraz to nowych sukcesów. Nagroda im. Haliny Kraheleskiej niech będzie dla państwa wyrazem naszej akceptacji i szacunku dla wybitnych dotychczasowych dokonań i potwierdzeniem ciągle aktualnej idei inspekcji pracy, tak pięknie uosabianej przez Halinę Kraheleską.

Mam nadzieję, że nasza dzisiejsza uroczystość przysporzy wszystkim państwu wielu chwil radosnych i niezapomnianych, tak jak wzruszające i niezapomniane to spotkanie z państwem jest dla mnie.

Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Sejmu Genowefa Wiśniowska:

Jest to dla mnie niezwykła, wzruszająca chwila. Cieszę się, że mogę być tu dziś w obecności pani Michaliny Olczak, która miała możliwość obcowania z Haliną Krahelską. Gdybyśmy mieli sposobność rozmowy, to dużo moglibyśmy się od pani nauczyć. Chodzi mi szczególnie o podejście do pracy.

Już po raz kolejny jest mi niezmiernie miło, że mogę uczestniczyć i mieć możliwość wręczenia nagród im. Haliny Krahelskiej, prekursorce działań na rzecz prawnej ochrony pracy. Rolą PIP jest sprawowanie nadzoru i kontroli przestrzegania prawa pracy, w szczególności przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, a także przepisów dotyczących legalności zatrudnienia i innej pracy zarobkowej. Wykonując swoje zadania ustawowe PIP stara się popierać wszelkie działania mające na celu poprawę warunków przestrzegania przepisów prawa, wdrażać bezpieczne techniki i technologie mające na celu poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy oraz podejmować działania polegające na zapobieganiu zagrożeniom w środowisku pracy.

Dzisiejsi laureaci również hołdują tym ideom, dzielnie stawiając czoła wszelkim problemom i przeciwnościom. Zdajemy sobie sprawę, iż mimo ciągłego dostosowywania i aktualizacji systemu prawnego w zakresie prawnej ochrony oraz bhp, a także poprawy skuteczności kontrolno-nadzorczych i prewencyjnych inspektorów pracy, zagrożenia wciąż istnieją. Dlatego bardzo ważnym jest fakt, że możemy spotkać ludzi, którzy swoją postawą i działalnością pomagają napiętnować oraz skutecznie eliminować patologie w środowisku pracy. W tych trudnych warunkach, dzięki swojemu ogromnemu zaangażowaniu i uporowi przy wykorzystaniu bogatego doświadczenia popartego wiedzą, skutecznie wpływają na poprawę szeroko rozumianych warunków pracy.

Tym bardziej jest mi miło powitać tegorocznych laureatów tegorocznej, dziewiętnastej edycji konkursu, którzy decyzją głównego inspektora pracy, pani minister Bożeny Borys-Szopy zostali uhonorowani najbardziej prestiżową nagrodą w dziedzinie ochrony pracy, nagrodą im. Haliny Krahelskiej. Jestem pewna, że składając serdeczne gratulacje, a zarazem gorące podziękowania laureatom za całokształt działalności oraz wkład w popularyzację zagadnień prawa pracy będę wyrazicielką nie tylko pracowników i pracodawców, ale całego społeczeństwa. Gorąco gratuluje wszystkim wyróżnienia i życzy dalszych sukcesów.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Jest mi niezmiernie miło, że w imieniu Rady Ochrony Pracy możemy wspólnie uczestniczyć w tej wyjątkowej uroczystości, tym bardziej, że wśród nas jest osoba tak zacna dla inspekcji pracy, jak pani Michalina Olczak. Zastanawiam się, jak to się stało, że musieliśmy aż tyle czasu czekać, aby przyznano pani Michalinie Olczak tę nagrodę. Jesteśmy wdzięczni, że pani minister Bożena Borys-Szopa wraz ze współpracownikami potrafiła odnaleźć taką osobę. Przeczytałem wywiad z panią Michaliną Olczak i można powiedzieć, że od tamtych czasów nic się nie zmieniło. Są podobne problemy, zadania, które stoją przez inspekcją pracy i przed nami. Pani Michalina Olczak wskazuje nam drogę polegającą na upominaniu, a nie karaniu. Także w inspekcji obecnie sprawa prewencji jest bardzo mocno postawiona.

Halina Krahelska była wyjątkową osobą. Mówiła już o tym pani minister. Jej droga życiowa była bardzo trudna. W obozie przygotowała zręby ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, co świadczy jak silna była to osoba. Tym większym zaszczytem dla wszystkich laureatów jest otrzymać nagrodę nazwaną jej imieniem.

Sądzę, że nowa ustawa o PIP pozwoli lepiej spełniać obowiązki inspektorom, lepiej działać w dziedzinie prawa pracy, daje o wiele lepsze instrumenty inspektorom. Mamy nadzieję, że dzięki temu pracownicy będą mogli czuć się w Polsce bezpieczniej, aby nie dochodziło do sytuacji, w których pracownik musi upominać o swoje wynagrodzenie.

Nagroda oraz laureaci pokazują, że warto dla tych spraw pracować, pomagać sobie nawzajem, a kierunek, który obraliśmy jest prawidłowy. Nazwiska, które za chwilę będziemy odczytywać najlepiej o tym świadczą. Są to osoby w randze ministra, są szefowie struktur związkowych, pracodawcy, inspektorzy, a więc szerokie grono zacnych osób nominowanych.

Życzę wszystkim, którzy dziś otrzymają nagrodę dalszych sukcesów. Liczę, że w dalszym ciągu będą nas wspierać w działalności zarówno w Radzie Ochrony Pracy, jak również samą PIP.

Serdecznie gratuluję wszystkim wyróżnionym i życzę osobistej satysfakcji z otrzymanej nagrody.

Dyrektor w GIP Małgorzata Kwiatkowska:

Miło mi ogłosić, że w 2007 r. główny inspektor pracy uhonorował nagrodą im. Haliny Krahelskiej dziewięć osób zasłużonych dla ochrony pracy.

Nagrody wręczać będą pani minister Bożena Borys-Szopa, główny inspektor pracy, pani Genowefa Wiśniowska, wicemarszałek Sejmu RP, i pan Stanisław Szwed, przewodniczący Rady Ochrony Pracy.

Nagrodę im. Haliny Krahelskiej otrzymują: pani Michalina Olczak, pani Teresa Wyka, pan Andrzej Wojtyła, pan Władysław Pluta, pan Piotr Duda, pan Maciej Prószyński, pan Maciej Sas-Badowski, pan Stanisław Gawinecki oraz pan Zenon Grzelka.

Proszę o pozostanie z nami w celu zrobienia pamiątkowej fotografii.

Dziękuję bardzo i raz jeszcze serdecznie gratuluję laureatom nagrody.

Mam nadzieję, że wzruszenie naszej dostojnej laureatki, pani inspektor Michaliny Olczak, pozwoli na przekazanie nam kilku słów.

Laureatka Nagrody im. Haliny Krahelskiej Michalina Olczak:

Bardzo dziękuję wszystkim za radość, jaką mi dziś sprawiono, szczególnie pani Bożenie Borys-Szopie oraz wszystkim osobom, które się do tego przyczyniły. Halina Krahelska, z którą byłam w obozie w Ravensbrück oraz Zunia Cwiklińska, która też była inspektorem, często radziły nad losami nowej inspekcji. Przysłuchiwałam się tym rozmowom. Myślę, że one obie też cieszą się, że dostałam tę nagrodę. Dziękuję bardzo, jestem bardzo wzruszona i nie mogę już dłużej mówić.

Dyrektor w GIP Małgorzata Kwiatkowska:

Bardzo serdecznie dziękujemy.

W imieniu laureatów głos zabierze pan minister Andrzej Wojtyła.

Laureat Nagrody im. Haliny Krahelskiej Andrzej Wojtyła:

W imieniu wszystkich nagrodzonych nagrodą im. Haliny Krahelskiej chcę podziękować pani minister Bożenie Borys-Szopie za to, że nasza praca została doceniona. Jesteśmy dumnie z tego, że nagroda została nam przyznana przez instytucję liczącą sobie 90 lat i działa na rzecz ochrony pracy od narodzenia państwa polskiego. Jesteśmy dumnie z tego, że nagroda nosi imię Haliny Krahelskiej. Jest to dowodem, że tworzące się na początku XX w. państwo polskie przykładało ogromną rolę do ochrony pracy, godności człowieka pracującego. Zadania, które stawały przed odradzającym się państwem polskim są w tej chwili realizowane przez władze państwowe, władzę ustawodawczą, wykonawczą, dlatego też wszyscy dzisiejsi laureaci chcieliby bardzo serdecznie podziękować pani minister. Reprezentujemy bardzo różne środowiska i zawody. Każdy z nas w inny sposób działa na rzecz ochrony pracy, ochrony zdrowia w środowisku pracy. Myślimy, że dzisiejsza nagroda będzie dla nas impulsem do jeszcze bardziej dynamicznej i bardziej owocnej pracy na rzecz ochrony pracy poszczególnych pracowników, a także poprawy warunków prowadzenia przedsiębiorstw przez właścicieli zakładów pracy. Dobre warunki pracy, to nie tylko aspekt interesujący pracownika, ale przede wszystkim powinien interesować pracodawcę.

Laureatka Nagrody im. Haliny Krahelskiej Teresa Wyka:

Przed wszystkim chcę się zwrócić do szanownej pani inspektor Michaliny Olczak, dzisiejszej laureatki. Myślę, że mogę powiedzieć w imieniu wszystkich uhonorowanych, że jest to dla nas ogromny zaszczyt, że w towarzystwie pani inspektor możemy odbierać dziś nagrodę.

W imieniu wszystkich uhonorowanych chcę podziękować za to zaszczytne wyróżnienie. Tak, jak już była tu dziś wielokrotnie mowa, jest to nagroda wyjątkowa, tak jak wyjątkowa była postać Haliny Krahelskiej, wybitnej działaczki społecznej z okresu międzywojennego, która za przedmiot swoich działań głównie obrała ochronę pracy i opie-

kę społeczną. Wyjątkowość tej nagrody polega głównie na tym, że nie tyle służy ona uhonorowaniu osoby, ale przedmiotowi jej działania. Tak jak państwo już wspominaliście, nagrodę tę uzyskują osoby wykonujące różne profesje, prowadzące działania organizacyjne i społeczne. Łączy ich wspólny cel, czyli ochrona określonego, ważnego, a wydaje się, że w naszym przypadku najważniejszego dobra wspólnego, jakim jest ochrona życia i zdrowia pracujących.

Warto w tym miejscu przytoczyć pogląd Haliny Kraheleskiej na temat ochrony pracy, bo jest to nagroda właśnie za osiągnięcia w dziedzinie ochrony pracy. W jednym z jej znakomitych opracowań opublikowanych w 1928 r., w dziele zbiorowym poświęconym ocenie ustawodawstwa polskiego w dziesięciolecie uzyskania niepodległości, Halina Kraheleska zdefiniowała, tak jak na ówczesne czasy to rozumiała, a wydaje się, że był to pogląd wtedy nowatorski i dziś zachowujący aktualność, pojęcie ochrony pracy i, jak pisała, widziała w nim trzy zasadnicze pioniry. Po pierwsze, w ochronie pracy, na pierwszym miejscu widziała ochronę życia. Rozumiała pod tym pojęciem ochronę przed wypadkami. Po drugie, w ochronie pracy wyróżniała ochronę zdrowia. Szeroko zajmowała się różnego rodzaju profilaktyką. Po trzecie widziała w ochronie pracy ochronę praw pracowników, która powinna być według niej realizowana głównie poprzez nadzór nad wykonywaniem ustawodawstwa pracy. Halina Kraheleska nie poprzestała tylko na uporządkowaniu obszaru ochrony pracy, ale stawiała także bardzo trafne diagnozy na temat efektywności czy też skuteczności ochrony pracy. Te diagnozy do dziś zachowują aktualność. Pozwólcie państwo, że w wielkim skrócie zacytuję dwie zasadnicze przyoczyny, które zdaniem Haliny Kraheleskiej, jak pisała, stanowią o sprężystości lub braku sprężystości ochrony pracy. W dziele z 1928 r., napisała: „upośledzenie inspekcji pracy pod względem liczebnych jej sił, jak również pod względem kredytów na wykonywanie podróży inspekcyjnych”. Myślę, że środowisko inspekcyjne mogłoby dziś podpisać się pod tego rodzaju diagnozą. Ponadto, według autorki, zasadniczą przeszkodą w uzyskaniu owej sprężystości, skuteczności inspekcji pracy, była okoliczność, cytując: „że sądy nie zachowują właściwego wymiaru kary za przekroczenia przeciw ustawodawstwu społecznemu, co przyczyniło się do podważenia w społeczeństwie poczucia obowiązku przestrzegania ustaw o pracy”. Jakże aktualne pozostają dzisiaj wypowiedziane przez Halinę Kraheleską w 1928 r. tezy, refleksje, co mogą potwierdzić jak sądzę, chociażby członkowie Rady Ochrony Pracy, bo w ostatnim czasie na te tematy dyskutowaliśmy i dochodziliśmy do takich samych konkluzji w 2007 r.

Diagnozy Haliny Kraheleskiej nie były jedynie trafne, ale wielokrotnie wyprzedzały epokę, w której żyła. W innym znakomitym opracowaniu, które wymieniane jest jako jedna z najważniejszych jej prac, zatytułowanym „Prawda o stosunkach pracy” i opublikowanym w 1934 r. we Lwowie w „Przeglądzie ekonomicznym”, sformułowała kilka pożądaných nowych kierunków rozwoju ochrony pracy. Przytoczę tylko dwa, choć refleksja tam zawarta jest znacznie dłuższa. Te dwa nowe kierunki uzyskują dopiero dziś swój wyraz w ustawodawstwie pracy. Halina Kraheleska w tymże dziele napisała, iż konieczne jest zapewnienie, jako nowego kierunku rozwoju, wszystkim pracującym „pogodnego środowiska pracy poprzez poważne uwzględnianie stanu psychicznego człowieka pracy”. Wydaje się, że dziś tę ideę realizują przepisy o zakazie dyskryminacji w zatrudnieniu, czy też przepisy o mobbingu.

Druga bardzo nowatorska, jak na ówczesne czasy teza, która w Polsce dopiero dziś znajduje realizację dotyczy konieczności upodmiotowienia pracowników w sferze bhp, tak aby zapewnić im aktywny udział w kształtowaniu środowiska pracy. Halina Kraheleska napisała: „Jak długo nie będziemy mieli w Polsce zalegalizowanego przedstawicielstwa robotniczego w fabrykach, wyposażonego w odpowiednie kompetencje, tak długo sprawa zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom nie ruszy z miejsca. Tylko sami pracownicy mogą powiedzieć prawdę o sposobach zapobiegania wypadkom”. W Polsce ustawowa realizację tejsze idei odczytujemy na pewno w przepisach o komisji bhp, ale w zupełnie nowych regulacjach, które przyznają pracownikom, a właściwie ich przedstawicielom specjalnie wyłanianym w sprawach bhp, uprawnienia do konsultacji wszelkich spraw z tejsze dziedziny z pracodawcami.

Długo można by było jeszcze cytować i porównywać z aktualną sytuacją prawną poglądy Haliny Kraheleskiej. Poprzestańmy jednak nad tym. Chciałabym jednym zdaniem podkreślić to, co zostało powiedziane przez panią minister Bożenę Borys-Szope, że laureaci nagrody nie mogą zapominać, że Halina Kraheleska była wielką Polką, patriotką, która dobro ojczyzny stawiała ponad wszystko. To wielki zaszczyt i wielkie zobowiązanie być laureatem nagrody im. Haliny Kraheleskiej. Obyśmy, tak jak Halina Kraheleska, potrafili właściwie rozpoznawać obszary ochrony pracy, stawiać odpowiednie, odważne i obiektywne diagnozy, formułować nowe kierunki rozwoju ochrony pracy. Obyśmy mogli skutecznie oddziaływać na rzecz rzeczywistego realizowania uprawnień pracowników. Życzymy sobie tego wszyscy wzajemnie.

Laureat Nagrody im. Haliny Kraheleskiej Władysław Pluta:

Bardzo serdecznie dziękuję szanownej kapitule za przyznanie mi zaszczytnej nagrody, szczególnie, że przyznano ją reprezentantowi dyscypliny – sztuki piękne. Pozornie wydaje się, że związki sztuk pięknych i bezpieczeństwa pracy są bardzo odległe, lecz w obecnym czasie sztuka to nie tylko malarstwo, grafika i rzeźba, to również architektura, architektura wnętrz, szeroko rozumiany design, a w nim projektowanie produktów, czyli przedmiotów naszego bliższego i dalszego otoczenia. Projektowanie graficzne, komunikacja wizualna. Specjalność, którą ja się zajmuję obejmuje szeroki zakres od projektowania znaków graficznych czy znaków bezpieczeństwa, po wizualizację różnych problemów, od prezentacji danych po projektowanie plakatów, w tym dotyczących bezpieczeństwa pracy.

Pragnę przypomnieć, że już w okresie międzywojennym Instytut Spraw Społecznych, który był powołany m.in. do zajmowania się sprawami bezpieczeństwa pracy drukował wspaniałe serie plakatów w celu promowania bezpiecznych zachowań w miejscu pracy. Obecnie tradycje te kontynuuje Centralny Instytut Ochrony Pracy organizując serię kilkunastu konkursów o tematyce bezpieczeństwa, na które wpływa ponad 3,5 tys. prac, z czego ponad 100 zostało wydanych drukiem. CIOP z okazji swojego pięćdziesięciolecia wydał plakat, który miałem zaszczyt i przyjemność projektować. Jego motywem przewodnim był fragment poezji Cypriana Kamila Norwida, który brzmi: „bo piękno na to jest by zachwycalo do pracy, praca by się zmartwychwstało”. Niezależnie od tego, jak będziemy interpretować ten fragment, czy tak jak chcą niektórzy, czyli, że „bo piękno na to jest by zachwycalo”, czy też, że „piękno na to jest by zachwycalo do pracy”, chciałbym, aby ta myśl wielkiego poety przyświecała nam zawsze.

Laureat Nagrody im. Haliny Kraheleskiej Maciej Prószyński:

Pragnę serdecznie podziękować, że znalazłem się w tak zacnym gronie, ludzi wielkich dla problematyki ochrony pracy, ludzi, którzy dla tego tematu poświęcili życie i wiele swojego osobistego zaangażowania. Jest to dla mnie bardzo satysfakcjonujące i wielkie wyróżnienie, niejako koronujące moją drogę zawodową, a tą problematyką zainteresowałem się jeszcze w czasie studiów na Uniwersytecie Warszawskim.

Chcę też poruszyć inną kwestię. Myślę, że nieczęsto się zdarza, że przedstawiciel organizacji pracodawców otrzymuje nagrodę z rąk głównego inspektora pracy. Odbieram to nie tylko jako nagrodę dla siebie, ale także dla organizacji, w której działam, pracuję, czyli dla Związku Rzemiosła Polskiego. W materiałach programowych i stałym działaniu tej organizacji znajdują się zagadnienia związane z problematyką ochrony pracy. ZRP jako pierwszy spośród organizacji pracodawców kilkanaście lat temu podpisał porozumienie z GIP. Gdy jeszcze związek sam decydował, co ma być programem egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego, to wówczas już kilkadziesiąt lat temu problematyka bezpiecznej i higienicznej pracy, przepisów dotyczących ochrony pracy tam się znalazła. Organizacja od 7 lat, co roku, organizuje konkurs dla młodych uczniów rzemiosła z zakresu wiedzy o bhp i ochronie pracy. Przed tymi ludźmi droga zawodowa i niewątpliwie im się to przyda. Związek do tej problematyki przykładą bardzo wiele uwagi i bardzo duże nadzieje na przyszłość z nią wiąże. Dzisiejsza nagroda świadczy na tym, że organizacja samorządu rzemiosła jest na właściwej drodze i będziemy nią dalej kroczyć.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Jan Guz:

W imieniu Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, organizacji tworzących OPZZ, chcę bardzo serdecznie pogratulować wyróżnienia laureatom nagrody im. Haliny Kraheleskiej. Chcę serdecznie podziękować pani minister Bożenie Borys-Szopie oraz całej kadrze inspekcji pracy za to, co czynicie na co dzień dla ochrony pracowniczych. Mamy świadomość, że w dobie rewolucji technicznej, naukowej, przekształceń własnościowych, w pogoni za zyskiem prawa pracownicze są często pomijane i nie są przestrzegane. Wiem, że w tym procesie pracownik jest bardzo często najsłabszym ogniwem, które się wykorzystuje. Chylę czoło przed naszymi partnerami społecznymi, pracodawcami, którzy w sposób właściwy rozumieją potrzebę ochrony pracy, przestrzegają prawo pracy. Jednakże bardzo często się zdarza, że prawo to nie jest przestrzegane, o czym informują nas w swoich raportach, sprawozdaniach i opisach inspektorzy pracy.

Chcę jeszcze raz podziękować wszystkim posłom i ministrom, którzy pochylają się nad trudnymi warunkami pracy, znajdują czas i energię by się zaangażować w ochronę pracy, albowiem rządy się zmieniają, parlamenty się zmieniają, a prawa pracownicze trzeba ciągle chronić.

Mam nadzieję, że dzisiejszy laureaci i wszyscy uczestnicząc w tej ważnej uroczystości, będą nosicielami idei, które głosiła Halina Kraheleska, a które zostały tu dziś wypowiedziane. Należy krzycić te idee, pamiętać o pracownikach, pomagać, wspierać, na wszystkich pełnionych i zajmowanych funkcjach i stanowiskach dążyć do tego, by pracownik nie był zagubiony w środowisku pracy, znajdował w tej części swojego dnia i życia wiele satysfakcji. Nie idziemy przecież do pracy tylko po to, aby się napracować, ale też po to, aby się rozwijać, realizować, spełniać.

Na ręce pani minister Bożeny Borys-Szopy składam podziękowania dla wszystkich inspektorów pracy oraz wszystkich społecznych inspektorów pracy, którzy działają na najniższych stanowiskach pracy, najtrudniejszych, realizują zadania, które głosiła Halina Kraheleska. Gratulacje i życzenia wszystkiego najlepszego w przyszłości.

Żona laureata Nagrody im. Haliny Kraheleskiej Anna Sas-Badowska:

Chciałam bardzo serdecznie podziękować za wyróżnienie przyznane mojemu mężowi Maciejowi Sas-Badowskiemu. Może państwa dziwić, że jako żona laureata zabieram głos, ale niejako w sposób pośredni jestem związana ze służbami bhp, ponieważ mąż, który od wielu lat współpracuje ze służbami bhp jest współtwórcą i jednocześnie organizatorem Wyższej Inżynierskiej Szkoły Bezpieczeństwa i Organizacji Pracy w Radomiu, jedynej szkoły na terenie Polski, która kształci przyszłych pracowników przygotowujących do służby bhp. Jestem prorektorem tej uczelni, więc pozwoliłam sobie zabrać głos. Dlatego nie jest to jedynie moje prywatne wystąpienie. Czuję się w pewnym sensie z państwem związana i rozumiem te problematykę. Nie zajmuję się ani ergonomią, ani prawem pracy, natomiast dydaktyką. Jestem osobą, która przygotowuje przyszłe kadry w służbach bhp i dlatego jesteśmy państwu bardzo wdzięczni za wyróżnienie dla męża. Myślę, że nasi studenci oraz absolwenci będą kontynuatorami myśli Haliny Kraheleskiej i będą coraz lepiej przygotowani do pracy w służbach bhp.

Dyrektor w GIP Małgorzata Kwiatkowska:

Dziękuję wszystkim za wypowiedzi.

Proszę o powstanie. Proszę o wyprowadzenie sztandaru Państwowej Inspekcji Pracy.

Tegoroczna ceremonia wręczenia nagród imienia Haliny Kraheleskiej dobiegła końca. Dziękuję bardzo serdecznie wszystkim za przybycie i udział w naszej uroczystości oraz zapraszam na poczęstunek.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Dziękuję także i zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.